Nr. 121. We Lwowie, Niedziela dnia 25. Maja 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 24. maja.

Wadliwość obowiązującej dotąd ustawy prasowej, szczególnie zaś istny teroryzm postępowania objektywnego w t. zw. przestępstwach prasowych, były już nieraz a zawsze bez skutku poruszano. Powracamy dziś do tego przedmiotu li z powodu odpowiedzi, jaką kierownik min. sprawiedliwości, br. Prażak dał onegdaj w Izbie poselskiej na interpelację w sprawie rozporządzenia o konfiskatach dzienników, które ma na celu uniemożebnić drugie wydanie pism skonfiskowanych z miejscami niewydrukowanemi. Proceder ten dotąd praktykowany, a dający się łatwo wytłumaczyć i usprawiedliwić fizyczną niemożebnością zapełnienia na prędce wolnego miejsca jakimś nowym artykułem, nazywa br. Prażak demonstracją przeciw prokuratorowi, wyprawianą przez wydawcę lub redaktora. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości powiada, że prokurator nie jest obowiązany, przed orzeczeniem sądowem informować wydawcę, który artykuł, lub jaki ustęp tegoż jest inkryminowany, a jeśli w pewnych razach odstępuje od tej normy, to jest to z jego strony jedynie grzecznością, której nadużywać nie wolno. Nadużyciem zaś według mniemania p. Prażaka jest powtórne wydanie numeru z niezadrukowaną częścią tej lub owej kolumny skonfiskowanego dziennika, a to w zamiarze wyprawienia demonstracji. Czyż zamiar taki, którego pan minister dorozumiewać się każe, można przypisać poważnym dziennikom?

Wiadomo, że drukowanie i wydawanie dziennika odbywa się wtedy, kiedy redaktor i współpracownicy po załatwieniu swych czynności rozeszli się już do domu. Trudno, a nawet prawie niepodobna zwoływać ich napowrót dla napisania nowego artykułu. Jeśli więc wydawca, dotknięty stratą z powodu konfiskaty, pragnąc zadowolić czytelników, sporządza w pospiechu drugie wydanie, a w miejsce inkryminowanego artykułu zamieszcza napis: „skonfiskowany przez c. k. prokuratorję", to przez to nie wyprawia demonstracji, lecz usprawiedliwia się wobec czytelników.

Prawda, że ustawa prasowa nie wkłada na prokuratora obowiązku, ani mu nie zaleca grzeczności w zawiadamianiu wydawcy o tem, który artykuł i za co uległ konfiskacie, ale również prawdą jest, że rzeczona ustawa tego nie zabrania. Jeśli więc pp. prokuratorowie spełniają tu i ówdzie ten czyn „uprzejmej grzeczności", to dowodzą tem, że nie sprzeciwiając się w niczem ciążącym na nich obowiązkom, tłómaczą i zastósowują literę i ducha ustawy w sposób bardziej liberalny i ludzki, jak tego sobie życzy obecny kierownik ministerstwa sprawiedliwości.

Zresztą wzmiankowane rozporządzenie ministerjalne, nie odniesie skutku zamierzonego, bo każda redakcja bez zawiadomienia urzędowego domyśli się łatwo, za co dziennik został skonfiskowany, a gdy drugie wydanie pojawi się z miejscem niezadrukowanem, to za taką „demonstrację" powtórnej konfiskacie uledz nie może.

Senat profesorów uniwersytetu czerniowieckiego otrzymał rozkaz ministerstwa oświaty wstrzymania proponowanej przez fakultet filozoficzny petycji o przeniesienie tegoż uniwersytetu z Czerniowiec do Berna morawskiego. Uniwersytet czerniowiecki założono — bez względu na właściwe środki i cele wychowania młodzieży bukowińskiej (jeśli w ogóle może być mowa o takiej narodowości) z powodów i w celach demonstracyjnych, i dla tego to nadano mu *par force* charakter niemiecki. Dla młodzieży rumuńskiej i ruskiej sprowadzono profesorów Niemców, — ci zaś po kilku latach swojego apostolstwa przekonują się nareszcie, że właściwie nie mają słuchaczy, którzyby ich rozumieć mogli. Panowie profesorowie proponują więc przeniesienie uniwersytetu z bukowińskiego na grunt morawski. Nie o to jednakże idzie. Uniwersytet może i powinien pozostać w Czerniowcach, ale powinien stać się ruskim i rumuńskim, a przestać być niemieckim. Młodzież ruska nie tylko z Bukowiny, ale i ze wschodniej Galicji pospieszy z upragnieniem do uniwersytetu czerniowieckiego, który równocześnie może wywierać znaczną siłę atrakcyjną na młodzież rumuńską w Mołdawji i na Wołoszczyźnie; wiadomo bowiem, że w Jassach i Bukareszcie nauki uniwersyteckie nie są jeszcze na stopie odpowiedniej duchowi czasu i wymaganiom chwili bieżącej.

Sławą Herostratową okrył się niemiecki starszy prokurator Säckendorf, swojem bezwzględnem wręcz barbarzyńskiem, że wystąpieniem przeciw Kraszewskiemu. On to, wbrew ogólno ludzkim zapatrywaniom trybunału lipskiego i sądowych funkcjonarjuszów saskich, każe z gorączkowym pospiechem więzić schorzałego starca, odmawia mu w nędznej kaźni najniezbędniejszych, stanem zdrowia wymaganych wygód, a na domiar swojego żółciowego usposobienia, sprzeciwia się jedynej prośbie więźnia, by go nie zamykano w Magdeburgu, lecz w saskiej twierdzy Koenigstein, która położeniem swojem i klimatycznemi właściwościami pozwala mieć przynajmniej nadzieję wegetowania. P. Säckendorf ma na zawołanie lekarzy, których orzeczenie — „że całą a jedyną chorobą skazańca jest starość", że zatem czy ta, czy owa twierdza nie pociągnie zaraz za sobą natychmiastowej śmierci więźnia" — decyduje o odrzuceniu owej jedynej prośby.

Rabies teutonica okazuje się tu w całej swej pełni; a to do ludzi, których hasłem jest: „siła przed prawem" — bez względu na to, czy zasiadają na tronie, czy też na fotelu kanclerskim lub na krześle prokuratorskiem, nie wypada teraz odnosić się takiemu Kraszewskiemu z błaganiem o łaskę, to więcej jak pewna.

Podróż marszałka krajowego do Galicji zachodniej.

(Dokończenie).

Księgi i rachunki uzyskały pochwałę dra Zyblikiewicza, prosił nadto o nadesłanie mu formularzy druków, które dla jasności i dokładności ma polecić wszystkim wydziałom powiatowym, a w księgę kasową wpisał wyrazy zupełnego uznania. Był on zbudowany kontrolą majątków gminnych i ewidencją nad kasami pożyczkowemi, których jest do 40 w powiecie. Każdoroczne zamknięcie rachunków robi się na miejscu w gminie i rezultaty są uwidocznione w osobnej księdze w tym celu sporządzonej, w której każda gmina ma swój oddzielny rachunek. Kasy te powstały ze sfruktyfikowanych majątków gminnych, sprzedaży spichrzów gromadzkich i różnych grzywien. Główna zasługa należy się tu sekretarzowi Rady powiatowej p. Zagórskiemu, który już od lat wielu rachunki te z mrówczą prowadzi pracowitością. To też marszałek wyraził sekretarzowi najzupełniejsze swoje zadowolenie. Drogi powiatowe zainteresowały również żywo naczelnika autonomji krajowej. W ostatnich 6 latach zrobiono 68 kilometrów dróg, które w doskonałym utrzymane są stanie. Kilometr kosztował od 800 do 1200 złr. w. a., a wydatki pokryte bywają przeważnie subwencjami Wydziału krajowego — bo cent dodatku czyni w powiecie tylko 530 złr. aw., a powiat wraz z dodatkiem szkolnym płaci 20% rocznie dodatku od podatków na potrzeby Rady powiatowej. Prestacje dworów i gmin w całości są zużytkowane, gdyż powiat dopiero zrobioną już drogę uznaje za powiatową a oprócz tego płyną obficie i dobrowolne datki od większych właścicieli, jak od hr. Potockiego, hr Hussarzewskiej, a i inni właściciele i nawet gminy nie wymawiają się od datków.

Drogę krajową tak ważną jak Tarnów-Szczucin budował powiat w własnym zarządzie, a zabiegom prezesa zawdzięczyć należy uchwałę sejmową, która drogę tę za krajową uznała; obecnie zatem drogę tę administruje Wydział krajowy. W tym roku zrobi się 8 do 10 kilometrów, pomimo braku szutru, który albo Dunajcem tratwami spławiać, lub też w ziemi kopać i z daleka dowozić trzeba.

W czasie śniadania nadzwyczaj przyjemne zrobił wrażenie głos włościanina Wilka, który dziękując marszałkowi toastem w cześć jego przybycia, zapewnił imieniem włościan o harmonji społecznej, o gotowości ludu do pracowania nad dobrem powiatu pod przewodem klas wyższych, a zarazem prosił o zawiązanie spółki wodnej dla okolicy nad ujściem Dunajca do Wisły koniecznie potrzebnej. Marszałek zapewnił, że zrobi co tylko zrobić można i dał wyraz uznaniu swemu z powodu tak korzystnie rozbudzonego ducha pomiędzy ludem naszym.

O godzinie 1. wyjechał marszałek drogą powiatową Mędrzychowską do kanału spółki wodnej. — Tu znowu zatrzymać się muszę, bo jest to dzieło co najmniej równej uregulowaniu Żabnicy doniosłości.

Spółka Dąbrowska do regulacji wód dzikich osusza i odwadnia 16000 morgów pysznej nadwiślańskiej ziemi, (Tonie, Brzeźnica, Bolesław, Mędrzychów, Zalipie, Podlipie, Niwki, Wola Zelichowska, Kanna, Żelichów, Kłyż, Dyament). Kanał główny będzie miał 9 kilometrów długości, z których 7½ już jest skończonych. Wielka szluza na Wiśle w wale rządowym, kosztująca 600 złr., zamyka kanał. W dalszych latach będą robione dopływowe kanały, których długość wyniesie 40 kilometrów, ale które już tylko podrzędne mieć będą znaczenie. Fundusze na ten cel uzyskane są następujące: subwencja bezzwrotna Wydziału krajowego w kwocie 11000 złr., pożyczka 3% z Wydziału krajowego w kwocie 16000 zł., a resztę kosztów ponoszą interesowani. Cały koszt oprócz dopływów wyniesie prawdopodobnie 36000 złr. Kto wie, z jakiemi trudnościami połączone jest zawiązanie spółki wodnej, zwłaszcza na taką skalę jak spółka Dąbrowska, z jaką niechęcią i nieufnością zwłaszcza ze strony ludu gdzieindziej walczyć potrzeba, jakie przestrzenie ziemi wywłaszczane być muszą, ten podziwia szybkość i energję, z jaką dzieła tej miary dokonano.

Marszałek od 1. do 7. w licznym orszaku oglądał roboty, pieszo obchodził wszystkie miejscowości, podziwiał tak szczęśliwe rozwiązanie przedsięwzięcia, które nazwał prawdziwie zuchwałem, i obiecał dalszą hojną pomoc Wydziału krajowego. Włościanie w różnych punktach oczekiwali marszałka, dziękowali za dokonane roboty, a prosili o zawiązywanie spółek i w innych okolicach, a wieśniak Łata wystąpił z udatną rymowaną mówką. Marszałek po drodze zwidził i szkółkę w Bolesławiu, sam egzaminował dzieci, a w księdze spółki wpisał własnoręcznie najzupełniejsze swoje uznanie dla jej manipulacji i wzorowego porządku w rachunkach.

Po całodziennej, nużącej pracy udał się dr. Zyblikiewicz do Brnia na obiad, na który gospodarz zaprosił marszałka, całą Radę powiatową i licznych gości.

Na drugi dzień z rana, już o godzinie dziewiątej marszałek był znowu w Dąbrowie. Zwiedził szkołę, urząd gminny, którego życzeń wysłuchał i poparcie przyrzekł, najwięcej jednak czasu poświęcił Zakładowi spółki handlu skór. Pożyteczna to instytucja. Rzemiosło szewskie najwięcej po miasteczkach naszych rąk zajmuje. Dotychczas jednak główne z szewców ciągnęli zyski lichwiarze, którzy im za drogie pieniądze i na drogi kredyt liche skóry sprzedawali. Dzisiaj spółka sama kupuje skóry, wyprawia je w własnej dobrze urządzonej garbarni i sprzedaje o ile możności najtaniej stowarzyszonym szewcom. Obrót pieniężny wyniósł w roku 1883 60.000 złr., a w ciągu 4 miesięcy bieżącego roku już 25 000 złr. Początki były skromne: pożyczka z Kasy zaliczkowej w kwocie 1000 złr., z Wydziału krajowego z rubryki „na wodny przemysł" 3000 złr. Dzisiaj ma spółka z inicjatywy Rady powiatowej założoną własną garbarnię, szewcy z okolicznych miasteczek do niej się garną i przystępują do stowarzyszenia.

Przed odjazdem marszałek przyjął zaproszenie na śniadanie w domu notarjusza p. Trzecieskiego, gdzie zebrali się licznie Dąbrowianie. P. Fibich w dłuższem przemówieniu, w którem nakreślił wrażenia podróży marszałkowskiej, wniósł toast na cześć gościa.

W Bolesławiu dziewczęta ofiarowały marszałkowi kwiaty i wieńce, a młódź wiejska w kilkadziesiąt koni towarzyszyła mu jako orszak honorowy do Brnia.

Marszałek wyjechał o godzinie 11½ do Tarnowa, a pozostawił w całym powiecie miłe wspomnienie i otuchę do dalszej pracy.

Korespondencje.

Wiedeń 22. maja.

(Z Koła polskiego. — Wybory do delegacyj. — Ustawa o należytościach. — Komisja oszczędnościowa.)

(=) Wczoraj wieczorem odbyło Koło polskie znów posiedzenie, poświęcone dokończeniu szczegółowej rozprawy nad VI rozdziałem ustawy przemysłowej, której na posiedzeniu onegdajszem nie doprowadzono jeszcze do końca. Zgodzono się w ogóle głosować za wnioskami komisji przemysłowej, nie dając inicjatywy do żadnych poprawek. Nastąpiło potem mianowanie kandydatów do delegacyj wspólnych, do których wybory odbędą się w Izbie jutro, prawdopodobnie na posiedzeniu wieczornem. Koło postanowiło wybrać ze swego grona tych samych członków, którzy w latach poprzednich byli wybierani, a których imiona podałem w liście wczorajszym. Dodać tu tylko należy, że i p. Grocholski wybrany został i przyjął wybór, nie wzbraniając się przyjęcia tego obowiązku na swe barki, mimo, że początkowo miał zamiar uchylić się tym razem od wyboru, ze względu na stan swojego zdrowia. Tym sposobem stało się oczywiście zbytecznem powołanie p. Łozińskiego na drugiego zastępcę, jak to było w projekcie, gdyby p. Grocholski nie przyjął był wyboru.

Wreszcie miała być na wczorajszem posiedzeniu mowa o obecnym stanie sprawy reformy ustawy o należytościach skarbowych, a mianowicie mieli członkowie Koła, do zbadania tej sprawy wybrani, zdać Kołu sprawę z narad wspólnych z członkami innych klubów prawicy i przedstawicielami rządu, których celem było przygotować się do załatwienia tej sprawy na początku przyszłej sesji Rady państwa. Czy sprawozdanie to złożone było wczoraj i czy owe narady doprowadziły do jakich rezultatów, nie wiadomo nam jeszcze w tej chwili. [illegible] jeszcze jak najkorzystniej załatwioną. Stanowczość bowiem i konsekwencja są pierwszemi warunkami wszelkiego powodzenia na polu pracy, tak samo politycznej, jak i każdej innej.

Z nowości parlamentarnych nie mamy w tej chwili nic do zanotowania. Z każdą chwilą coraz to bliższy koniec sesji parlamentarnej wyciska swe piętno na wszystkiem, zapowiadając, że nadchodzi już czas posuchy, tak nudny dla wszystkich, co przywykli do ruchliwego życia politycznego, okropny dla dziennikarza czas ogórkowy. Mamy wprawdzie jeszcze kilka rzeczy do omówienia, te jednak wymagają dłuższego czasu, tak że musimy poświęcić dla nich list osobny. Tymczasem zaś jedną tylko jeszcze zanotujemy wiadomość. Przypominacie sobie zapewne ową „komisję oszczędnościową", zwołaną przed paru laty przez ministerstwo skarbu celem zastanowienia się nad środkami możliwej oszczędności w administracji państwa. Dowiadujemy się, iż komisja ta ma dziś odbyć posiedzenie, a w związku z tem słychać, iż zbliża się czas, w którym wyniki narad tej komisji streszczone zostaną w sprawozdaniu, a zawarte w niem wnioski przedłożone będą ministerstwu.

Ziemie polskie.

Warszawa 20. maja. Wiedeński *Neu. W. Tagblatt* znów powtarza pogłoskę o zamierzonej podróży cara z żoną do Królestwa Polskiego. Carstwo mają zabawić dni 8, przyczem polowania w lasach księstwa Łowickiego i przeglądy wojsk będą odegrywać główną rolę. Na polowania te ma być zaproszonym arcyksiążę Rudolf, a może nawet i sam Fran. Józef, ale to rzecz jeszcze w projekcie, dalekim od urzeczywistnienia. Dobrze robi *Tagblatt*, że powyższym doniesieniom swoim sam pierwszy nie dowierza; my tembardziej. — Na przedstawienie Drentelna rząd ma zaprowadzić kolonizację moskiewską w kijowskiem generał-gubernatorstwie; ziemie będą rozdane urlopowanym żołnierzom, drobnym czynownikom i nauczycielom wiejskim pod warunkiem, że będą sami gospodarować i nigdy ich się nie pozbędą, szczególnie w polskie ręce. Ma to być skuteczny środek

---

Kronika paryska.

II.

„Salon" tegoroczny.

Paryż 10. maja.

Maj dla Paryża jest miesiącem „Salonu." Jest to *question du jour*, której zaćmić nie zdołają ani wybory do rad municypalnych, ani sprawy tonkińskie lub egipskie... Wystawa rozpoczyna się z pierwszym brzaskiem majowego słońca i trwa cały miesiąc. Wszystkie muzy barw i kształtów z całej Francji, i z całego niemal świata, zbierają się wtedy na popis doroczny w *Palais d'Industrie* na Polach Elizejskich.

Przed otwarciem „Salonu" dla szerszej publiczności, zwidza go prezydent republiki i ministrowie; następnego dnia komitet wystawy rozsyła zaproszenia na *vérnissage*, a potem dopiero „Salon" otwiera swe podwoje dla ogółu. Na „Vérnissage" daje sobie *rendez-vous* cały inteligentny i elegancki Paryż, a nadobne Paryżanki zaćmiewają wtedy dzieła sztuki swemi strojami, wdziękiem i szykiem. Każdy zresztą obywatel Paryża, nie wyłączając najskromniejszego *ouvrier'a*, nie odmawia sobie przyjemności odwidzenia „Salonu" raz przynajmniej, co mu przychodzi dość łatwo, podwoje bowiem przybytku sztuki stoją w niedziele i święta dla wszystkich obywateli otworem bezpłatnie.

A jest czemu się przyjrzeć i jest co podziwiać! W roku bieżącym znajduje się w Salonie 2.500 obrazów; 800 rysunków, akwareli, pasteli, miniatur etc., do 1000 utworów dłuta, 500 okazów sztuki rytowniczej i 200 planów architektonicznych.

U wejścia spotykamy naprzód tak zw. *Jardin de Sculpture*, prawdziwy ogród z kwiatów i zieleni, pośród której rozstawione są rzeźby w harmonijnem ugrupowaniu. Obszerna i wysoka hala z oszkloną powałą mieści tu cały las posągów, biustów, postaci mitologicznych i grup rodzajowych. Kult nagich kształtów na wzór Grecji przeważa. Mimo jednak całego poszanowania dla świata klasycznego, co za postęp w wykończeniu i urozmaiceniu zaklętej w marmurze myśli, gdy porównamy muzeum Luwru, gdzie zebrano tyle antyków z „Salonem". Dwie te wystawy dzielą wieki całe, które i w tym kierunku nie zbiegły bez wielkiego postępu.

Z „Salonu rzeźby" przechodzimy na galerje i do 33 salonów pierwszego piętra, mieszczących obrazy. Z katalogiem w ręku rozpoczynamy — któż jednak zdoła wszystko to spisać i opisać w ramach jednego fejletonu! Przed oczami widza, jak w kalejdoskopie, przesuwa się cały świat pędzla, mieniący się wszystkiemi kolorami tęczy i wabiący oko czarem kształtów, przemawiający do nas całemi dziejami ludzkości, a wzruszający okropnemi lub wspaniałemi dramaty.

Wszystkie prawie rodzaje malarstwa licznie są reprezentowane — z wyjątkiem religijnego, które posiada na wystawie parę zaledwie i to nie odznaczających się niczem obrazów. I tu znowu co za różnica, bijąca bardziej jeszcze w oczy, między Luwrem i Salonem! Natomiast mitologia grecka nastręczyła i obecnemu „Salonowi" bardzo wiele tematów, wskazując na bliskie pokrewieństwo czasów dzisiejszych z pogańskim hellenizmem. Dwaj najbardziej rozchwalani przez krytykę paryzką malarze francuscy, Puris de Chavannes i Bouguereau, wzięli temat do swych obrazów z tego świata. Pierwszy wystawił wielkie płótno: „Gaj święty, miły muzom," drugi: „Młodość Bachusa." Wyznajemy jednak, że nie pojmujemy wcale zachwytu dla tych płócien. Kładziemy go całkowicie na karb licznych medali i orderów, jakie otrzymali już obaj mistrze. I wybór tematu, uświęconego od wieku, gdzie potrzeba tylko zręcznie naśladować i malować z fantazji, przyczynił się niewątpliwie do tego pochwalnego chóru. Obraz taki nie wywoła krytyki nieprzyjaźnej, nie obudzi żadnej opozycji, byleby był tylko narysowany poprawnie. Nie unosimy się też wcale nad kolorytem „Gaju muz," owszem, wydaje on się nam mdłym i brudnym; nawet rysunek jest zamazany i daleki od poprawności. Obraz przypomina stare gobeliny. „Młodość Bachusa" odznacza się świetnym kolorytem i cudownym rysunkiem — niczem jednak więcej.

Obrazów historycznych w stylu szerokim nie spotykamy wcale na wystawie tegorocznej, z wyjątkiem „Hołdu pruskiego" Matejki, który niezaprzeczenie dzierży prym w tym dziale. Krytyka francuska narzeka wprawdzie na zbytek barwy czerwonej i brak powietrza w obrazie, mimo to jednak nie może mu odmówić wielkich zalet. Przyznaje je jednak tylko od niechcenia, rozpisując się natomiast szeroko o „Gaju muz." Oba obrazy wiszą w jednej sali naprzeciw siebie — oczywiście płótno pana Puris w lepszem oświetleniu.

Z obrazów historycznych zwraca uwagę płótno znacznych rozmiarów ucznia Cabanela, francuskiego malarza, Fr. Flamenuga. Obraz przedstawia epizod z wojny Wandejskiej. Artysta przedstawił wzruszający dramat z dziejów walki domowej. Z tutejszych obrazów wyróżnia się Detaille'a „Wieczór pod Rezonville", epizod z wojny francusko-pruskiej. Oddziały kawalerji i piechoty, wyciągnięte na długiej linii wracają z krwawej utarczki z Niemcami w okolicach Metzu. Wszędzie porozrzucane trupy żołnierzy i koni; wieś zburzona, palą się zgliszcza i domy. Zachodzące słońce oblewa cały krajobraz różowem światłem, którego gra wybornie udała się malarzowi.

Wielkich rozmiarów obraz Cormona, przedstawiający powrót z polowania na niedźwiedzi z czasów epoki kamiennej, stanowi przejście niejako z oddziału historycznego do rodzajowego. Cała rodzina, kobiety i dzieci, wszystko odziane li w skóry, przyjmuje w grocie jakiejś u domowego ogniska mężów, którzy przydźwigali olbrzymiego szarego niedźwiedzia. Środek obrazu zajmuje ów niedźwiedź i siwy starzec, patrjarcha rodziny, siedzący na miejscu poczestnem przy tej uroczystości. Fizjonomje tych ludzi „kamiennych" tchną dzikością, a z całych postaci bije wielka siła muskularna, która była wówczas wszystkiem.

Dramatycznych i krwawych scen, epizodów z historji nie brak — wyróżniających się jednak nie wiele. W ogóle Salon tegoroczny, zdaniem wytrawnych krytyków tutejszych, nie wystawił ani jednego płótna, któreby zwracało na siebie powszechną uwagę. Znawcy odkryją tu lub owdzie częściowe zalety, znakomitego jednak obrazu szukać trzeba ze świecą. W tym ogromnym natłoku utworów pęzla, wykonanych w ogóle poprawnie, trudno się doszukać czegoś niezwykłego. Żaden przytem kierunek w malarstwie nie panuje obecnie tak wszechwładnie, żeby wysuwał się naprzód i pozostawiał w cieniu obrazy. Jest wszystkiego po troszę. Obrazów rodzajowych i krajobrazów dosyć, nie nazbyt jednak. Kierunek realistyczny w niektórych obrazach przebija widocznie; w innych widzimy próby czystego naturalizmu, zwrot ten jednak ani liczbą obrazów, ani wykonaniem nie imponuje jeszcze.

Kilku z naszych malarzy nadesłało również swe prace. Prócz wielkiego obrazu Matejki, na wyróżnienie zasługują jeszcze dwa obrazy naszych malarzów, cieszących się już zasłużonym rozgłosem. Józef Brandt nadesłał obraz średnich rozmiarów („Passage critique"), przedstawiający spotkanie się na grobli, gdzieś na Wołyniu lub Polesiu, zamaszystej czwórki szlacheckiej z parokonką, wiozącą beczkę smoły. Oczywiście wóz zjeżdża z drogi przed bryczką, czy tarantasem, woźnica sierdzi się na swego plebeuszowskiego kamrata, konie się mięszają trochę, z siedzenia zaś wychyla się charakterystyczna twarz starego szlachcica w burce, z długiemi siwemi wąsami. W całym obrazie dużo werwy zamaszystej i życia. Za tło służy wiosenny krajobraz; moczary porosłe kaczeńcem i młyn niski omszony, klekoczący przy drodze. Słyszałem jakąś Francuzkę, robiącą z miną znawczyni uwagę, że to „du hongrois", choć obrazek to tak polski, a na obrazie napisano wyraźnie: „Józef Brandt z Warszawy."

Charakterystyczny także epizod wydarzył się z „Hołdem pruskim" Matejki. W pierwszych dniach wystawy wyryte było na tablicy przytwierdzonej do ramy jaknajwyraźniej, że to „Albert duc de Prusse — Fondateur (założyciel) de la Pologne, prête serment de fidélité au roi Sigismond Ier. a Cracovie". Francuzi patrzyli i kiwali głowami nic z tego nie rozumiejąc — dopiero później *fondateur* zmieniono na *feudataire* (wasal). Czy i po tej poprawce wiele rozumieli, wątpię.

Chełmoński wystawił „Wesele Krakowskie" („Le carneval en Pologne", jak powiada katalog), pędząc w kilka sań po śniegu. Na przodzie kapela żydowska, przygrywająca od ucha, a potem cały korowód, zaginający się w półkole. Obraz malowany z rozmachem, właściwym utalentowanemu malarzowi. Płótno niewielkich rozmiarów zawieszone jest dość wysoko i ginie w powodzi tylu innych.

Studja i portrety nadesłali: Merwart, Rejchan Stanisław, Dziękowska Kazimiera, Przepiórski, Bilińska..

W dziale rzeźb wyróżnia się bas-relief Cyprjana Godebskiego „Geniusz Ojczyzny, osłaniający skrzydłami dwie sieroty". Jest to model grobowca. Na wzmiankę zasługują utwory dłuta dwóch młodych rzeźbiarzy krakowskich: Kossowskiego „Gal umierający", na podstawie ustępu z Micheleta i Łosika „popiersie". Znajdujemy tu także w tym dziale biusty: Marcinkowskiego i p. Matyldy z Warszawy, uczennicy Godebskiego.

W dziale „gravure" spotykamy się z dwoma portretami Jasińskiego Feliksa.

Dnia 15. maja otwartą zostanie w Paryżu druga wystawa artystów niezawisłych, złożona przeważnie z obrazów odrzuconych przez komitet „Salonu". Między niemi zwraca podobno uwagę „Borgia s'amuse", który wywołał wielkie zgorszenie w łonie komitetu. Wystawa ta obejmie przeszło 500 płócien.

E. P.

„obrussienja“ kraju, na który to środek, jak i na poprzednie, możemy patrzeć z całą spokojnością. Parę tysięcy rodzin kacapskich nie odejmą właściwego charakteru ziemi ruskiej; kacapi sami raczej zmienią się z biegiem czasu w Rusinów, aniżeli przerobią tych ostatnich na Moskwę. — Dnia 16. bm. nastąpiło w Tomaszowie rawskim otwarcie oddziału Banku państwowego, na którem obecni byli gubernator Piotkowskij, Zinowjew, rz. radca stanu von Essen i prezes Izby skarbowej Stange. Aktu erekcji oddziału dopełnił pop prawosławny, specjalnie w tym celu do Tomaszowa sprowadzony.

Nasze zdrojowiska.

Dziwić się należy, iż kapitaliści rozporządzający gotówką 15 do 20.000 złr. nie budują domów w zdrojowiskach. W Krynicy np. wybudowano dom ładny za 10.000 złr., a umeblowanie i urządzenie kosztowało 10.000 złr. Mieszkania są przyzwoite, wygody wszelkie, warunki higieniczne z całą ścisłością uwzględnione i dom przynosi przez 60 dni sezonowych 10%, pomimo, że ceny mieszkań wcale są umiarkowane. Możnaby zaś dowieść cyframi, że liche domki przy zdzierstwie właścicieli przynoszą 50% przez dwa miesiące!

To nas prowadzi do omówienia ceny mieszkań. Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na to, że ceny te nie podlegają żadnej kontroli i że z tego powodu dzieją się nadużycia wszelkiego rodzaju.

Zamawia ktoś mieszkanie np. w maju na lipiec, płacić więc musi nie za lipiec, podczas którego mieszkanie zajmować będzie, lecz od dnia zamówienia!! To jest zdzierstwo, któremu władze ścierpieć nie powinne. Bardzo często ktoś ułoży się i z góry za mieszkanie zapłacił, tymczasem napływ gości się zwiększył, właściciel domu pewnego dnia zjawia się i oświadcza, iż podwaja cenę. Gość protestuje, ale musi zapłacić lub też wynieść się, przyczem przepada zapłata już złożona. Właściele domów postępują przy tem w porozumieniu z faktorami, którzy chwytają jak w szpony chorych, a szczególniej kobiety i wyzyskują na współkę. Czy jest jakie oko, coby faktorów i ich machinacje śledziło? Jak we wszystkiem, tak i w tym względzie chorzy padają ofiarą wyzyskiwania.

Oprócz domów rządowych i kilku prywatnych w Krynicy, oprócz kilku wil w Szczawnicy i kilku domów w Żegiestowie, sprzęty w ogóle w naszych zdrojowiskach są obrazem nędzy i rozpaczy. Jeżeli stołki i stoły nie są od siekiery, co się często wydarza, to są one zbieraniną z różnych tandet i z różnych czasów.

Czystość jest balastem. Nawet tam, gdzie jeden jest właściciel całego zakładu, w którego interesie byłoby mieszkanie dobrze i nęcąco umeblować, razi lekceważenie gościa i własnego interesu. Jakaś krótka, trzęsąca się od starości kanapka, której sprężyny ciekawie wyglądają, dla zobaczenia, kto będzie tak szalony, aby jak mówi Molierowska Cothos, powierzyć się ich uściskom; licha, balansująca szafka, mały, idealnie brudny stolik, dwa stołki, oto wszystko. Za umywalnię służy jeden ze stołków, który następnie wytrzeć należy, jeżeli kto pragnie usiąść. Prawda, jest jeszcze kawałek szkła w stłuczonych ramach, mający wyobrażać źwierciadło.

Łóżka odpowiadają reszcie sprzętów. Przejdźmy teraz do innego przedmiotu. W całej Europie płaci się za mieszkanie wraz z pościelą, to jest sommier élastique, materac, poduszki, kołdrę i prześcieradła, ręczniki, serwety itd. Tymczasem w Żegiestowie np. oświadczają, że jej nie ma, bo nikt nie przewidywał, żeby goście kąpielowi przybywali bez pościeli. Wielka łaska, jeśli dadzą siennik, a na żądanie dodają nawet materac, ale każą zań osobno płacić. To już szczyt naiwności. Jak można wymagać, aby chory, jadący np. z Dynaburga i Kijowa, lub innego odległego miasta, wiózł z sobą pościel całą! A te opłaty za materace praktykują się prawie wszędzie. W Krynicy i Szczawnicy są właściciele lichych domków, żądający dopłaty: za materac 10 ct., za każdą kołdrę 10 ct., za poduszkę 5 ct. dziennie.

Czy władze nie mogą pohamować takiego polowania na wszelakie okazje do zdzierstwa?

Następuje teraz z porządku rzeczy sprawa pierwszorzędnej wagi, mianowicie żywność.

(D. c. n.)

KRONIKA

Lwów dnia 24. maja.

Wiadomości osobiste. P. Wacław Damski, rodem z Wieprza pod Andrychowem w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień dr. wszech nauk lekarskich. — Stanisław Moniuszko, żołnierz wojsk polskich w latach 1812 i 1830, urodzony na Litwie w 1790, zmarł w Gwoździe dnia 19. bm. Zgrzybiały staruszek powszechnie był poważany. — Grający od lat 15 z wielkiem powodzeniem rolę Barabasza w widowiskach pasyjnych w Oberammergau, Jan Allenger, zmarł temi dniami w wieku lat 71. — Barcewicz otrzymał propozycję od Marceli Sembrich-Kochańskiej, ażeby na warunkach bardzo dla niego korzystnych, towarzyszył jej w wycieczce artystycznej do Stanów Zjednoczonych. — Lammont du Pont, naczelny dyrektor wielu fabryk amerykańskich, zginął w skutek wybuchu nitrogliceryny w jednym ze swoich zakładów. Zostawił on po sobie blisko 3 miljony funtów szterlingów majątku osobistego.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym sumę celebrować będzie ks. kanonik Hansman, a kazanie powie ks. Widajewicz. — W kościele OO. Dominikanów odprawi sumę ks. Jakób Patlewicz, a kazanie będzie miał ks. Wincenty Podlewski. — W kościele OO. Bernardynów sumę celebrować będzie ks. Czesław Bogdalski, a kazanie powie ks. wikary. — W kościele OO. Karmelitów nabożeństwo zwykłe.

Posagi dla ubogich dziewcząt. Dnia 24. czerwca odbędzie się we Lwowie w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyj posagowych, mianowicie: Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 4761 złr.; Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 i 300 złr. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie wygrywającej 82 złr. a) Sieroty znajdujące się obecnie na wychowaniu w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza, a chcące brać udział w losowaniu z fundacji Łukiewicza, mają najdalej do 20. czerwca zgłosić się u przełożonej zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym obrz. łac. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania. b) Do losowania z fundacji Ponińskiego przypuszczone będą dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych, w Galicji urodzone i zamieszkałe, że 8-my rok życia ukończyły, a 24-go nie przekroczyły, że są ubogie itd. Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podanie w wyż wymieniony sposób, opatrzone w potrzebne dokumenta, do Namiestnictwa najdalej do dnia 16. czerwca. c) Do losowania z fundacji Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta nie mniej jak 8-my, a nie więcej jak 24-ty rok życia liczące, bez względu na to, czy wcale rodziców nie mają, lub też tylko ojca albo matkę. Podania wnosić jak przy fundacji Łukiewicza. Dziewczęta, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Stypendjum dla artystów. W celu rozdania funduszów przyzwolonych ustawą finansową na rok bieżący na stypendjum dla artystów ubogich, a rokujących w przyszłości nadzieję, wzywa Namiestnictwo tych artystów, którzy pracują w dziedzinie poezji, muzyki, malarstwa i sztuk plastycznych, a pragną uzyskać jednorazowe stypendjum, ażeby, skoro mogą dopełnić potrzebnych ku temu warunków, wnieśli podania swoje do Namiestnictwa najdalej do 15. lipca 1884. W tych podaniach należy: a) opisać przebieg dotychczasowego kształcenia się w zawodzie artystycznym i wskazać stosunki majątkowe i familijne petenta; b) wskazać w jaki sposób zamierza proszący z uzyskanego stypendjum korzystać w celu dalszego kształcenia się i c) dołączyć do podania okazy, przedstawiające artystyczne prace proszącego, z których każdy z osobna ma być oznaczony imieniem autora.

Uniwersytet czerniowiecki. Na wtorkowem posiedzeniu czerniowieckiej Rady miejskiej, pp. Lupul, Pitey i Wexler wystosowali do prezydenta miasta następującą interpelację: „Wobec faktu, iż kolegium profesorów wydziału filozoficznego w tutejszym uniwersytecie postanowiło wczoraj odnieść się do rządu z prośbą, by uniwersytet czerniowiecki przeniesiono do Berna, sprasza się usilnie p. burmistrza, by przeciw tym zamiarom energicznie wystąpił. Grzechem i samobójstwem byłoby spokojne zachowanie się wobec zniesienia w Czerniowcach uniwersytetu, tego wspaniałomyślnego podarku Jego c. k. Mości, którego Najwyższe imię nosi — uniwersytetu, który ustanowiono z powodu stuletniej rocznicy przyłączenia Bukowiny do Austrji, który ludność przyjęła z zachwytem, i który miasto ma obowiązek chronić, jako drogi klejnot. Reprezentacja gminy powinna użyć wszelkich sposobów, by istnienie wszechnicy nie ulegało zachwianem.“

Obskurantyzm. Ze szkół ruskich, jadem polonofobji zatrutych, mamy od kilku tygodni restancje, które niepodobna pominąć. Wystawę obrazów Matejki we Lwowie odwiedziły cztery razy z rzędu uczennice [illegible], a uniesione wielkością dzieła mistrza, postanowiły mu przesłać w dowód uwielbienia skromny upominek. Od składki na ten cel ostentacyjnie wyłączyły się dwie panny, w ruteńskiem [illegible] wychowane, a *Nowy Prołom* [illegible] źródło, od którego owe [illegible] dostały zawrotu głowy. Nie wiemy, śmiać się czy litować nad puszczykami i sowami ciemnoty, których razi promienne światło geniuszu.

Fabryka p. Br. Deckura przy ulicy Balonowej, na Żółkiewskiem mimo onegdajszego pożaru i straty dotkliwej [illegible] ruchu i uskuteczniła wszelkie zamówienia.

Na kolonje wakacyjne ofiarował p. Z Richtman 5 złr.

Trafiki. Min. Br. Jorkasch-Koch, wiceprezydent dyrekcji skarbu, wydał w tych dniach rozporządzenie, nakazujące wszystkim trafikom, aby dla wygody publiczności w soboty i święta wyręczali się przez zastępców pod zagrożeniem utraty koncesji w razie nieprzestrzegania.

Odznaczenie. Dr. Ant. Wierzejski, prof. gimn. św. Jacka w Krakowie i pryw. docent zoologji w uniwersytecie Jagiell., otrzymał tytuł nadzwyczajnego profesora.

Wystawa obrazów J. Matejki w Wrocławiu, ma świetne powodzenie. Dnia 21. bm. zwidził ją hr. Moltke, i inni dygnitarze wojskowi i cywilni.

Burmistrz kołomyjski, dr. Trachtenberg, bawił we Lwowie i udał się ztąd do Wiednia, celem uzyskania dla miasta pożyczki w kwocie 150,000 zł., a to dla wybudowania na miejsce nieistniejących koszar [illegible] koszar, w których ma być umieszczony [illegible] wojska.

Nowe pięćdziesiątki. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza komunikat wspólnego ministerstwa skarbu, dotyczący emisji banknotów 50-guldenowych austr. waluty w nowej formie z daty 1. stycznia 1884. Mają one firmę c. k. państwowej kasy centralnej i datę „1. stycznia 1884“. Dotychczasowe 50-guldenowe banknoty z daty „25. sierpnia 1866“ przyjmowane będą przy płaceniu przez wszystkie kasy austro-węgierskiej monarchji do 31. maja 1885. Od 1. czerwca 1885 do 31. maja 1886 przyjmowane będą te stare banknoty przy płaceniu jedynie c.k. państwowa kasa centralna w Wiedniu i c.k. kasa centralna w Peszcie, podczas gdy [illegible] kasy krajowe będą mogły [illegible] nowe. Od 1. czerwca 1886 [illegible] węgierskiej monarchji nie [illegible] przyjmować starych banknotów [illegible] będzie do 31. maja 1888. Od 1. czerwca 1888 do 31. maja 1889 mo[illegible] wskutek ostemplowania [illegible] zezwolenia wspólnego [illegible]. Po 31. maja 1889 stare banknoty nie będą wymieniane.

Zaginął bez wieści Grzegorz Oborzyński, właściciel realności przy ulicy Wuleckiej, liczący lat 48, żonaty, ojciec [illegible], wzrostu niskiego, twarzy [illegible], ubrany w niebieskiej surducie [illegible] w wysokich butach. Wydalił się on dnia 17. bm. z domu i dotąd nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Klęska pożaru nawiedzone zostało przedwczoraj miasteczko Bełz. Jak donosi telegram *Gazety Lwowskiej*, pożar wybuchł o godz. 2ej w nocy w Rynku i szerząc się szybko, spalił 53 domów mieszkalnych, należących do żydów. Strata wynosi około [illegible] zł. Bez dachu, odzienia i żywności pozostało 86 rodzin, liczących 370 osób. Starostwo sokalskie zajmuje się udzieleniem doraźnej pomocy pogorzelcom. Ogień był podłożony.

Sprostowanie. *Czas* doniósł był o usiłowanem samobójstwie zastępcy nauczyciela gimnazjum św. Anny w Krakowie, p. Józefa Launhardta. P. Launhardt wypadek ten wyjaśnia w następujący sposób: „W N. 116 *Czasu* z dnia 20. bm. znajduje się wiadomość w kronice, iż zastępca nauczyciela w gimnazjum św. Anny, Launhardt, zamierzał odebrać sobie życie. Dotknięty [illegible] upraszam o przyjęcie niniejszego sprostowania. Kupiwszy wczoraj [illegible] Z. dwururkowy pistolet [illegible] mieszkającego na wsi, nabiłem go prochem i kilku ziarnkami śrutu zajęczego, chcąc go później na błoniach wypróbować. Przy spuszczaniu kurka pistolet wypalił, nabój poszedł w róg izby w kierunku wprost przeciwnym od miejsca, w którem stałem. Na odgłos strzału powstało zbiegowisko, pojawiła się komisja policyjna; ruch w całym domu, fizjonomje to wystraszone, to obleczone powagą nie licującą ze zwykłym drobnym przypadkiem, takie jakieś komiczne na mnie wywarły wrażenie, że na zapytanie reprezentanta policji, co się stało? odpowiedziałem: „Strzeliłem“, a na dalsze zapytania dałem krótką odpowiedź: „To moja rzecz“, nie życząc sobie wcale dalej się tłumaczyć. Kto się na serjo zastrzelić pragnie, ten pewnie śrutem zajęczym nie nabije broni i nie skieruje jej w róg pokoju, jak właśnie ja uczyniłem, manewrując koło pistoletu. Kraków 20. maja 1884. *Józef Launhardt*, zastępca nauczyciela gimn. św. Anny.

Grady. W ostatnich dniach kronika wypadków elementarnych doniosła o gradach, które koło Brzeżan, w Rohatyńskiem, w Buczackiem, w Kołomyjskiem i w Tłumackiem wyrządziły znaczne szkody.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 23. maja. Skradziono panu J. H. ekonomowi w nocy na 22. bm. na ulicy Kaźmierzowskiej z wozu kuferek z rzeczami, który następnie znaleziono na górze koło gmachu inwalidów już wypróżniony; pann Józefowi K. w Zimnejwodzie złoty medalion od łańcuszka zegark. wart. 12 złr. — Pan Karol S. zgubił podczas wycieczki na Pohulance złoty sygnet z koroną i literami J. S. wart. 20 złr. — Znaleziono kartkę zast. zakł. zast i kred. l. 74552, a u Grzegorza K. zakwestjonowano złotą szpilkę, formy kostki znaczoną A. C. J. K. 30. kwietnia 1884.

Bursztyn 22. maja. Wczoraj w połdnie w skutek pożaru, wybuchłego u mieszczanina Macieja Ziemby, zgorzało 53 gospodarstw, z których zaledwie trzecia część była ubezpieczoną.

Buda-Peszt 22. maja Wczoraj uwięziono tu jednego z uczestników rabunku, dokonanego w młynie szwajcarskim koło Cieplic, gdy w jednym z tutejszych kantorów próbował sprzedać dwie sztuki renty majowej 1000 złr. Jak wiadomo, rabusie przebrani za figury urzędowe (komisarza i żandarma), zabrali podówczas młynarzowi 30.000 złr. w papierach wartościowych. Uwięziony przyznał się, że się nazywa Karol Rössler, i że wykonał rabunek wraz z bratem Franciszkiem, który, gdy on szedł mieniać papiery, czekał na niego przed kantorem, ale obaczywszy, że brata uwięziono, umknął. Franciszek ma posiadać jeszcze papiery wartościowe na 12 000 złr. Rössler zeznał, że rekwizyta do wykonania rabunku, jako to: karabin, czapeczkę urzędową, płaszcz itp. kupił w Pradze. Pomysł rabunku podsunął b. kupiec, Karol Kratz, a oni go wykonali, poczem udali się do Hamburga, chcąc odpłynąć do Ameryki; porzucili jednak ten zamiar i zwidzili Lipsk, Drezno, Berlin, Grac, Wiedeń i Tryest, gdzie udało się im zmienić część papierów. O Franciszku Rösslerze nie ma żadnej wiadomości, prawdopodobnie uszedł on z Buda-Pesztu.

Wyścigi wiedeńskie. Onegdaj zgromadziły się na arenie wyścigowej niezliczone tłumy publiczności. Powozy w pięciu szeregach przejeżdżały przez Prater. Wspaniały 4-konny zaprząg hr. Augusta Potockiego sprowadzony z Warszawy, zwracał na siebie uwagę i otrzymał uznanie znawców. W wyścigu wbrew ogólnemu oczekiwaniu wygrała klacz „Winea“ bar. Springera. Zwycięztwo przyjęto oklaskami. Na obiedzie w hotelu Impérial prezes Jockey-klubu hr. Hunyady wzniósł w wyrazach sympatycznych zdrowie Springera. Z powodu żałoby nie było na wyścigach rodziny cesarskiej, a wszystkie panie były czarno ubrane.

Proses rozwodowy W. księżnej Gerolstein. W dniu 15. b. m. zajmował się cywilny sąd paryski skargą p. Hortenzji Schneider (znanej artystki w roli W. księżny Gerolstein) przeciw jej małżonkowi p. Bionne. P. Schneider dała następujące pod tym względem wyjaśnienie jednemu z współpracowników *Figara*: „Małżeństwo p. Schneider przyszło do skutku przed trzema laty. Intercyza zastrzegła rozdział majątków. Po ślubie wyjechali do Włoch i niemało zdziwiło eksartystkę, że ją tam tytułowano hrabiną Bionne. P. Bionne urodził się w Neapolu z rodziców francuskich. Kiedy go żona pytała o dowody jego tytułu, zbył ją szorstko. Wróciwszy do Francji, pozostał p. Bionne dla służby swej hrabią i kazał żonę swoją tytułować hrabiną, czego ona jednak przyjąć nie chciała, mówiąc ze śmiechem, że będąc „Wielką księżną“, widziałaby się tytułem tym poniżoną. P. Bionne oburzony szyderstwem swej małżonki, wybrał się znów do Włoch, rzekomo, aby przywieźć swój dyplom szlachectwa, lecz w dwa miesiące potem dowiedziała się z dzienników, że sąd we Florencji dał hrabiemu Bionne zaocznie rozwód z żoną z domu Schneider, skazując na płacenie byłemu mężowi 300 fr. pensji miesięcznej. Udała ona się wtedy do sądu francuskiego, i mówi, że gdyby i ten sąd przyznał p. Bionne taką samą kwotę, będzie mu ją spłacać częściowo po 5 fr., do czego już przyucza gołębia, który jej najdroższemu na różowej wstążeczce wręczać będzie za każdym razem 5 frankowy banknot.

Malowane dyamenty. Turystów, zakupujących drogie kamienie w Paryżu, ostrzega jeden z dzienników londyńskich, aby się mieli na baczności przed podstępem używanym z powodzeniem przez jubilerów paryskich. Po użyciu pewnego chemicznego preparatu, niższej wartości kamienie wyglądają jak brylanty pierwszej wody. Niedawno dwóch paryzkich jubilerów skazanych zostało na sześć miesięcy więzienia za pomalowanie jakiegoś nędznego, żółtego dyamentu z Przylądka Dobrej Nadziei i sprzedanie go naiwnemu turyście. Ekspert, powołany przez sąd, zanurzył podobny dyament w infuzji anilinowej i wobec sędziów zamienił go na brylant niesłychanej piękności. Inny jubiler, również był niepokojony przez sąd policji poprawczej, za sprzedaż najczystszej wody pereł, zrobionych z naszyjnika ordynaryjnych, bez wartości pereł, które zanurzywszy w saletrzanie srebra, wysuszył potem na słońcu. Ofiarami tych oszustów bywają zawsze cudzoziemcy.

Piąte zgromadzenie związku austr. towarzystw czerwonego krzyża odbyło się w Wiedniu d. 18. bm. przed połdniem pod przewodnictwem hr. Fran. Merana. Obecni byli delegaci 32 patrjot. stowarzyszeń krajowych i 31 (przeważnie panie) patrjotycznych stowarzyszeń kobiecych. Nakoniec 37 delegatów austr. patrjotycznego stowarzyszenia pomocy. Sprawozdanie za r. 1883 konstatuje, że najważniejsze czynności pokojowe zostały spełnione. Towarzystwo liczy obecnie 36.894 członków (o 3670 więcej jak w r. 1882). Po strąceniu wydatków od dochodów, okazuje się zapas 825.344 zł. w gotówce, 1.346.700 zł. w obligacjach, 696.318 zł. jako wartość inwentarza. Pierwszym wiceprezydentem związku wybrany br. Fr. Falkenhayn, a z sekcji kobiecej hrabina Marja Trauttmannsdorff.

Fałszowanie herbaty. Dzienniki rosyjskie donoszą, że w Żytomierzu został wykryty potajemny zakład przemysłowy, produkujący wyborną chińską herbatę. Zakład ten mieścił się w mieszkaniu żyda, nazwiskiem Łysak. Gdy policja weszła, dyrektor instytucji, tj. sam Łysak, zajęty był właśnie produkcją i cały był umazany w farbie koloru mahoniowego. W tej postaci i farbie został Łysak aresztowany i zaprowadzony do więzienia. Podczas rewizji znaleziono około 2 pudy gotowego już towaru w paczkach przeważnie noszących etykiety „Towarzystwo braci Popow“, i napisy: „Herbata familijna“, albo „Ljansin, gatunek wyższy“, co pozwala przypuszczać, że był i „Ljansin niższy.“ Znaleziono obok tego mnóstwo plomb tegoż samego towarzystwa i wszystkie przyrządy do farbowania herbaty, krajania liści, sałaty i innych roślin, z których Łysak wyrabiał ulubione przez siebie dwa gatunki herbaty. Wreszcie znaleziono i spory zapas prawdziwej herbaty, ale rozumie się, mniej lub więcej razy używanej.

Brzytwa swatem. Przed kilku miesiącami pojawiła się w jednej z golarń przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie pierwsza cyruliczka. Cyruliczka, osoba młoda i dość powabna, ściągnęła dla zakładu liczną klientelę, zwłaszcza, że prócz samego powabu, potrafiła wprawnie i delikatnie obchodzić się z brzytwą. Brzytwa ta stała się pośredniczką między młodą cyruliczką a pewnym introligatorem, który zamiast co tydzień, jak dawniej, począł się golić prawie co drugi dzień. Znajomość introligatora z cyruliczką, dzięki brzytwie, została szybko zawartą i oto w tych dniach młoda para stanęła przed ołtarzem. Panna młoda dała za wygranę dawnemu zajęciu, przyrzekając golić i strzydz tylko swego męża.

O stosunkach haremu szacha perskiego pisze pewien dobrze poinformowany dziennik indyjski. Szefowi eunuchów jego cesarskiej mości zdarzył się fatalny wypadek. Szef dwa lub trzy razy do roku udaje się do Heratu, miasta w Afganistanie, słynnego ze swych jarmarków na kobiety. Cel owej podróży jest podwójny. Naprzód wiezie ze sobą pan ten znaczną liczbę wyrauzerowanych dam na sprzedaż, a następnie, i to cel najważniejszy, zakupuje w Heracie piękniejsze i młodsze dziewczęta do słynnego z „piękności swych“ haremu Nasr Eddina. Podczas ostatniej podróży swej do Heratu, naczelnika eunuchów napadła banda rabusiów, która nietylko przywłaszczyła sobie wszystkie do zamiany przeznaczone niewiasty, ale także 3000 tomanów (około 20.000 guldenów), wiezionych na „sprawunki“ w Heracie. Naczelnik eunuchów wrócił do Teheranu z próżnemi rękami. Na szczęście Nasr-Eddin posiada jeszcze tyle kobiet w haremie, że bez obawy spędzenia żywota swego w posępnej samotności, wyczekiwać może przyszłego jarmarku w Heracie.

Kretynizm w Austrji. Na ostatniem posiedzeniu lekarzy austrjackich czytał docent, dr. Katter, bardzo ciekawą rozprawę o kretynizmie, dowodząc, iż objaw ten trzyma się najwięcej okolic górzystych. I tak przypada w Austrji najwięcej kretynów na prowincje górskie, na: Tyrol, Salcburg, Styrję i Karyntję. Tyrol liczy na 100.000 mieszkańców 112 kretynów, Salcburg 309, Karyntja 343, Styrja 240, podczas kiedy w krajach płaskich nie dochodzi ilość kretynów nawet 50-u. Profesor Billroth, prezes stowarzyszenia, twierdził, że kretynizm wyradza się w górach, wskutek małżeństw, zawieranych tam dość często pomiędzy członkami tej samej rodziny.

Złote słowa. *Bluszcz* zamieszcza od pewnego czasu aforyzmy Jokaja, wyjęte z jego dzieła pod tytułem: „Przez czterdzieści lat.“ W aforyzmach tych znajdujemy prawdziwe skarby myśli i uczucia. Znakomity poeta i obserwator, który jedną połowę życia spędził przy autorskiem biurku, a drugą oddał na usługi swej ojczyźnie i jej sprawom publicznym, głęboko zna tajniki życia i ludzkiej natury. Po fragmentach, zatytułowanych: „Mężczyźni“, „Kobiety“, „Miłość“ itp., podaje *Bluszcz* obecnie bukiet poetycznych kwiatów, opatrzony tytułem: „Wielcy ludzie.“ Kilka drobnych listków, od bukietu tego oderwanych, da nam pojęcie o jego wielkiej piękności i bogactwie.

„Serce wielkich ludzi — mówi Jokaj — to kamień. Obejmuj je, ściskaj — pozostanie zimnem Uderz je — a iskra zeń wystrzeli.“

„Niejednokrotnie człowiek wielki upadł przez miłość dla małej kobiety, ale nastąpiło to nie dla niej — małej, ale dla miłości, która w sercu wielkiem jest zawsze wielką.“

Czem się leczyli nasi przodkowie? Pomiędzy rozmaitemi radami, jakie zawiera pewien rękopis z ubiegłego stulecia w r. 1794 „najłatfiejszy a nieomylny sposób wyleczenia ustawicznego bulu głowy przez Oyców Kartuzow w Berezie praktykowany, a ku pożytkowi wszech chorych dyktowany...“ Oto skład cudownego środka: „Wziąfszy camphory przygarście a szafranu nietartego wedle miary, zmięszać dokładnie. Złapanego po dniu słotnym kreta ze skury złupić, a takową skurę wysuszyfszy oną miksturą napchać, a przez trzy dnie i trzy noce w wilgotnej ziemi potrzymawszy gdy taż skóra wonią naciągnie na głowę bolącą przyłożyć i trzymać aż do całkowitego wyzdrowienia...“ Zachodzi pytanie co należało robić, jeżeli ból głowy od przytoczonego lekarstwa nie ustąpił, trudno bowiem chodzić pomiędzy ludźmi ze skórą kreta na głowie..

Wiadomości literackie i artystyczne.

(st) **Teatr.** Ocena komedji L. Świderskiego „Nowy dziedzic“, którą wczoraj i przedwczoraj przedstawiano na scenie lwowskiej, jest poniekąd utrudnioną o tyle, że myśl, jaka tej pracy przodowała, nie bije z całą siłą przekonania w oczy widza i w uszy słuchacza. O co właściwie idzie autorowi? Jeżeli pragnął stworzyć obraz bez pretensji społecznej, to niepotrzebnie zabarwił go kolorytem wyznaniowym; jeżeli zaś zagrać chciał ekonomiczną muzykę teraźniejszości, to uderzył w ton fałszywy. Naszem zdaniem sztuka zyskałaby wiele, gdyby zamiast żydów figurowała w niej rodzina parwenjuszów ochrzczonych. Niezawodnie, że w typach izraelickich, zwłaszcza tych, którym gwiazda życia pozwoliła około złotego cielca tańczyć na salonach o historycznej przeszłości, leży częstokroć niezrównana *vis comica*, ale powinna ona nas rozśmieszać kosztem prawdy. Izydor Musman nie jest żydem; powiedzmy otwarcie, że jest on za głupi, aby mógł uchodzić jako typ semickich wywłaszczycieli bankrutującej szlachty polskiej. Nadto w 1. akcie zapowiada się on jako ujemny bohater komedji, w dalszym zaś toku budzi współczucie. Błąd ten psychologiczny psuje wrażenie i wskutek tego obserwacja całej akcji doznaje przeszkód zasadniczych. Z szlachcicem Wiatrowskim dzieje się metamorfoza odwrotna; w 1. akcie ma on niejaką sympatję jako padający wśród ruin przedstawiciel tradycji wiekowej, później zaś występuje jako niedołęga, który niezdolny jest do zdobyczy pracy, i jako spekulant, który chce popełnić nikczemność. Przyznajemy, że i Musman i Kwiatkowski żyją w społeczeństwie; ale nie są oni tematem dla Hogarta, jeno dla Gawarniego, nie potrzebują być wielkimi pod względem dramatycznym reprezentantami prądów współczesnych, tylko są małemi kreaturami życia powszedniego. Obok tych mankamentów sztuka p. Świderskiego niepoślednie posiada zalety. Pierwszy akt zbudowany jest nawet po mistrzowsku, a charakterystyka postaci z punktu widzenia autora wyborna, mimo że djalog miejscami niewybredny. Sztukę grano dobrze.

Repertoar teatralny. Dziś w sobotę na dochód kompozytora i pod jego kierownictwem po raz piąty: „Książę Łobuz.“ opera komiczna w 3 aktach M. Falla.

Jutro w niedzielę wieczorem po raz trzeci: „Nowy dziedzic,“ komedja w 3 aktach Świderskiego.

W poniedziałek 26. bm.: „Spirytyści,“ komedja w 4 aktach Mozera.

We wtorek 27. bm: „Bocaccio,“ opera kom. w 3 aktach Souppego.

We środę 28. bm. na dochód Władysława Woleńskiego: „Hrabia Essex,“ dramat w 5 aktach Laubego.

We czwartek 29. bm. po raz 9ty: „Opowieści Hoffmana,“ op. kom w 4 aktach Offenbacha.

W sobotę 31. bm.: „Księżniczka Trebizondy,“ opera komiczna w 3 aktach Offenbacha.

W niedzielę 1. czerwca na dochód stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej po raz drugi: „Księżniczka Trebizondy.“

We wtorek 3. czerwca na dochód kolonij wakacyjnych po raz pierwszy: „Odbijanego,“ komedja w 5 aktach Wincentego Rapackiego.

Następnie przedstawioną będzie najnowsza komedja w 4 aktach Leona Madejskiego pt.: „W domu i za domem.“

Zaraz po wystawieniu „Księżniczki Trebizondy“ przygotowywać się będzie: „Wesele Olivetty,“ opera kom. w 3 aktach Edmunda Andrau.

Ustawa gminna, ordynacja wyborcza gminna i ustawa o obszarach dworskich z r. 1866, obowiązująca w Galicji i W. Ks. Krakowskiem, przez Miecz. Aleksandrowicza, komisarza powiatowego, wyszła w czwartem wydaniu, nakładem E. Winiarza.

Malek, tragedja K. Brzozowskiego, przedstawioną będzie dziś w Krakowie na dochód goszczącego tam artysty, p. R. Żelazowskiego. Autor wyjechał na to przedstawienie.

Mierzwiński w Londynie. Dnia 17. bm. odbył się w Londynie pierwszy Flora-Hall-Concert, na którym występował między innymi Mierzwiński, darzony oklaskami bez końca. Na koncert następny, w którym wezmą udział prócz Mierzwińskiego, Reszke i pani Kochańska. Wszystkie bilety były rozprzedane już nazajutrz po pierwszym koncercie.

P. Lukas, b. śpiewak opery lwowskiej, występował w Wiedniu w czeskiem kasynie obywatelskiem (Obczanska beseda) w X. okręgu Wiednia. Czesi zachwycali się pięknym, czystym i silnym barytonem polskiego śpiewaka, a *Vestnik* pisze, że wyrobienie jego głosu świadczy o długoletnich studjach, których owocem jest *piano* okrągłe i dźwięczne *forte*.

Z gal. Towarzystwa muzycznego. W niedzielę 25. maja b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa w gmachu teatralnym pod artystyczną dyrekcją p. Mikulego i przy udziale p. A. Jarosławskiego, dyrektora szkoły muzyczzej w Nicei, czwarty koncert z następującym programem: 1. W. A. Mozart. Symfonia (d dur). 2. Mendelsohn. Rondo capriccioso (op. 14) odegra p. Jarosławski. 3. F. Hiller. Hymn „Śpiew Heloizy i zakonnic na grobie Abelarda“ solo altowe (pani Sienkiewiczowa), chór damski i orkiestra. 4. C. Gounod. Marsz żałobny marjonetek (na ogólne żądanie). — Początek z uderzeniem ½1 w południe. Bilety w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Der Landesverrathprocess gegen den Schriftsteller Dr. phil. J. I. Kraszewski, und den Hauptmann a. D. Hentsch. Nebst dem Porträt und einer Lebensskizze Kraszewski's. Nach stenographischen Aufzeichnungen von S. Werner, Redakteur der „Leipziger Gerichtszeitung“. 1884. Głośny proces naszego jubilata zainteresował w wysokim stopniu wszystkie warstwy społeczeństwa za granicą, a więc i tych, którzy Nestora piśmiennictwa polskiego nie znają. Redaktor lipskiej *Gerichtszeitung*, S. Werner, ma tę zasługę, że w książeczce wspomnianej przebieg całego procesu, według stenograficznych zapisków, uzupełnił pobieżnym wprawdzie, lecz bezstronnym, a nawet dosyć sympatycznym życiorysem, tudzież portretem Kraszewskiego.

„Echa muzycznego i teatralnego“ nr. 32 opuściło prasę i zawiera: Cech muzyków krakowskich w XVI. wieku, napisał Ernest Sulimczyk Swieżawski.— Hamlet i Don Kiszot, studjum, przez J. Turgieniewa. — Zofja Menter (portret.) — Poezja i prawda, djalog pr. D. Zglińskiego. — Zygmunt Noskowski (z portretem). — W stuletni jubileusz „Wesela Figara“ według Roberta Proelssa. — Z psychologji. O wrażeniach muzykalnych z Héricourta, przełożył J. Ch. — Korespondencje z Krakowa, pr. Michała Bałuckiego; ze Lwowa pr. Aurelego Urbańskiego. — Przegląd dramatyczny. — Przegląd muzyczny. — W kwestji otwartych tonów, pr. M. Horbowskiego. — Kronika. — Fejleton: Takie wszystkie, pr. Ed. Lubowskiego.

Wystawa zabytków z epoki Jana Kochanowskiego. Zarząd Muzeum Narodowego łącznie z komisją jubileuszową imienia Jana Kochanowskiego, powzięły zamiar urządzenia na czas zjazdu literacko-historycznego w Krakowie i dni następnych, wystawy pamiątek po Janie Kochanowskim i zabytków odnoszących się do jego epoki.

Niewątpliwie nic bardziej nie uprzytomnia nam minionych epok, charakteru wieku i społeczeństwa, nie utrwala bardziej w pamięci znakomitych mężów przeszłości, jak wystawy zabytków epok przez nich reprezentowanych. Epoka Jana Kochanowskiego, najświetniejsza tak pod względem znaczenia politycznego i potęgi Rzeczypospolitej, jak pod względem rozwoju sztuk i nauk, godną jest zaiste, aby choć na chwilę, z okazji trzechsetletniego jubileuszu księcia poetów XVI. wieku, odżyła w naszej pamięci i dała nam wydziedziczonym choć słaby obraz świetności i kultury naszych przodków.

Wystawa Jana Kochanowskiego, ze względu na czas krótki i drobną liczbę pamiątek z tak odległej epoki, nie może przybrać rozmiarów wystawy Jana Sobieskiego, tak świeżo i świetnie zapisanej w naszej pamięci. Czyż dlatego mamy zaniechać uczczenia imienia Jana z Czarnolesia? Zamiarem organizatorów wystawy jest ograniczyć się na zabytkach Krakowa i okolic najbliższych, w miarę jak znajdziemy chętnych miłośników, którzy nietylko powierzyć nam raczą skarby swe artystyczne i pamiątkowe z tej epoki, ale przyjdą łaskawie w pomoc w urządzeniu samej wystawy. Zarząd Muzeum, którego opiece powierzone są najcenniejsze dary artystyczne na rzecz kraju złożone, równą opiekę i gwarancję zapewnia zabytkom na wystawę Jana Kochanowskiego przesłanym.

Wystawa trwać będzie od dnia 28. b. m. do 15. czerwca, nie na długo więc przyjdzie rozsta

się posiadaczom z cennemi swemi zabytkami i pamiątkami.

Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie, odzywając się niniejszem do wszystkich miłośników, posiadaczy pamiątek i dzieł sztuki z tej epoki, w nadziei, że drogie jest im imię Jana Kochanowskiego i że chcieliby przyczynić się do uświetnienia jego trzechsetletniego jubileuszu — uprasza najuprzejmiej o przesłanie jak najspieszniejsze zabytków XVI. wieku, pod adresem: „Muzeum Narodowe w Krakowie. Sukiennice."

W zakres wystawy wchodzą: pamiątki po Janie Kochanowskim, portrety współczesne, historyczne, dzieła sztuki, rzeźbiarskie, tkaniny, hafty, sprzęty domowe XVI. wieku, kosztowności, majolik, emalie. Dalej rzadkie edycje dzieł, manuskrypty, książki miniaturowe, sztychy, medale itp.

Uroczystość Jana Kochanowskiego postanowili obchodzić solennie przemyślscy Polacy, w Wrocławiu mieszkający. W tym celu wybrano komitet, składający się z pp. Sendlera, Krychalskiego, Hubińskiego i Gornatowskiego. Komitet wygotował program. Uroczystość programem tym objęta odbyła się 17. maja o godzinie 8. wieczorem w wielkiej sali: „Böhmisches Brauhaus" przy ulicy Neudorf. Były odczyty o Kochanowskim i odczyty z jego dzieł, urozmaicone śpiewem, deklamacją i koncertem. Na zakończenie nastąpiły tańce. Nie rozsyłano osobnych zaproszeń; goście wprowadzeni przez członków byli mile widziani.

Na dochód teatru poznańskiego artyści polscy, przebywający w Rzymie, wygotowali album, na które złożyli się: Siemiradzki, Krzyżowski, Konopacki, Wełoński, Fałat, Bakałowicz, Rozen, Wiesiołowski, Umiastowski, Badowski, Pleszowski, Gołębiowski, Lentz, Budkowski, Pyrowicz, panny Stankiewiczówny i dwaj amatorowie Wielkopolanie, Henryk Cieszkowski i Dr. Kazimierz Liebelt. Rzeźbiarze Sosnowski i Marcenowski nie odmówili też drobniejszych rysunków.

Ruch stowarzyszeń.

Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbędzie się w sobotę dnia 24. bm. o godz. 6tej w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1. O sposobach ułatwiających zapamiętanie dat historycznych, z uwzględnieniem metody p. N. Zaby; ref. prof. dr. M. Maciszewski. 2. Luźne komunikacje.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 24. bm. o godz. 6ej wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Machalskiego: O oporach przewodów ziemnych linij telegraficznych. 2. Wnioski.

Stowarzyszenie przemysłowe. Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie ślusarzów, rusznikarzów, nożowników, kotlarzów i maszynistów, w celu zawiązania Stowarzyszenia. Do zarządu wybrani zostali: przełożonym Momocki Fran., zastępcą przełoż. Węglowski Leon; do wydziału zaś: Bierer Mendel, Daschek Jan, Kosiba Wojc., Kolijewicz Jan, Marek Franc. (syn), Pietsch Ferd., Tellnk Jędrzej, Weich Szym., Winter Ferd., Wojtyński Karol; jako zastępcy: Marek Jan, Molnar Antoni, Peszak Franc., Schram Franc., Węglowski Jędrzej: delegatami do związku stowarzyszeń: Tellnk Jędrzej, Weich Szym., Węglowski Leon; do zgromadzenia towarzyszów: Kosiba Wojc., Lustig Ozjasz, Marek Jan, Peszak Fran.; do rady zawiadowczej kasy chorych: Marek Franc., Tellnk Jędrzej; do sądu polubownego: Daszek Jan, Tellnk Jędrzej, Weich Szymon, Winter Ferd.; zastępcy: Kosiba Wojciech, Węglowski Leon.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 22. maja. Z uwagi na uroczyste święto dzisiejsze, były podwoje giełdy urzędowej zamknięte. W innych czasach nie robi to wielkiej różnicy i handel idzie swojemi torami, jak w dni powszednie. Dziś jednak miano jeszcze zbyt kwaśne miny skutkiem rezultatu ostatnich czasów, tak dla giełdy fatalnych, a zarazem zbyt mało było bodźców lokalnych i ze świata, ażeby t. z. prywatny targ osiągnął granice uwagi godne. Zbywało niemal zupełnie na jakichkolwiek obrotach i te kilka godzin południowych spędzili zwykli *habitués* giełdowi raczej na pogadankach, aniżeli na fachowej robocie. Ostatecznie notowano: Kredyty po 314·60; 4% złotą rentę węgierską po 91·97½; Tramwaje po 222·90. Większy natomiast ruch, a zwłaszcza z początku, objawił się dziś na targu zbożowym. Pszenicę jesienną sprzedawano po 10.15 i 10·10 i w tej cenie utrzymała się do końca. Za owies na maj-czerwiec płacono 8·60, za jesienny 7·13—7·15; za kukurydzę na maj-czerwiec 6·68 — 7 złr. Żyto na jesień 8·13—8·15.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Konkursa. Posada radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, z poborami VI. klasy rangi jest do obsadzenia. Podania wnosić najdalej do 12. czerwca 1884 do prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Posada radcy sądu krajowego, z poborami VII. klasy rangi, jest przy sądzie obwodowym w Kołomyi do obsadzenia. Podania wnosić najdalej do 10. czerwca 1884 do prezydjum sądu obwodowego w Kołomyi.

Upadłości. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza konkurs do majątku Macieja Mandla, nieprotokółowanego kupca w Husiatynie. Komisarzem konkursowym ustanowiono p. Brauna, sędziego powiatowego w Husiatynie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego postanowił urządzić bieżącej jesieni, podobnie jak lat poprzednich, z kolei już VI międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, połączony z wystawą chmielu krajowego.

Lwów 23. maja. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. —·— do 9·50, pszenica biała 8·70 do 9·80, pszenica żółta —·— do —·—, żyto —·— 7·80, jęczmień browarny —·— do 8·50, jęczmień na pszę —·— do —·—, owies 7·70 do 8·30, groch do gotowania —·— do 9·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·—, hreczka —·— do 8·80, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do 7·—, spirytus —·—.

Wiedeń 20. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono 1423 sztuk ciężkich bakonów, 1783 średnich i 3136 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 44·— do 46·— średnie 40 — do 43·—, warchlaki 34·— do 43·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Wiedeń 21. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono 869 sztuk nierogacizny, 4112 cieląt, 1159 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 35·— do 44·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 38·— do 50·—, wyjątkowe 60·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 17·— do 27·— za parę i złr. 44·— do 50·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 24. maja.

W Krakowie krążyć ma wiadomość, że jeszcze przed publiczną rozprawą w procesie Kraszewskiego wstawiał się ks. Radziwiłł u cesarza niemieckiego za oskarżonym i otrzymał odpowiedź, że proces musi się odbyć bez przeszkód; jednakowoż w razie skazania Kraszewskiego, cesarz uczyni dla niego wszystko, co będzie w jego mocy. Jak wiadomo jednak z wczorajszego telegramu, Kraszewski [illegible] podanie o łaskę cesarską.

Jeden z ostatnich numerów urzędowego *Dziennika Warszawskiego* zamieszcza artykuł wstępny o Iwanie Naumowiczu, w którym wysławia go jako męczennika i przedstawia galicyjskim Rusinom jako sposób powrotu do prawosławia.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji kolejowej Izby poselskiej, na którem przyjęto bez zmiany ustawę o inkameracji kolei Pilzneńsko-Priesenskiej i obrano dep. Tilsera sprawozdawcą. Wśród rozpraw mówił dep. Hladik o znacznych szkodach elementarnych, które dotknęły były w swoim czasie tę kolej i dowodził na podstawie cyfr, że mimo to w krótkim czasie [illegible] wyższe dochody [illegible]. Następnie referował hr. Deym o układzie pomiędzy Austro-Węgrami a Saksonją w kwestji kilku nawiązków kolejowych na austrjacko-saskiej granicy i wniósł aprobatę tego układu. Wniosek ten przyjęto, a hr. Deyma obrano sprawozdawcą. Ostatnim punktem porządku dziennego były wnioski podkomitetu w sprawie kolei Północnej. Wnioski większości (Tonkli, Hlavka, Jaworski) opiewają:

„Z uwagi, że ze względów ekonomicznych i komunikacyjno-politycznych okazuje się jako niezbędne takie rozwiązanie kwestji kolei Północnej, iżby takowa linja [illegible] granicy państwa do Wiednia, a z Wiednia do [illegible] granicy, była w rękach państwa zjednoczoną, i iżby w ten sposób zawarowaną była pod decydującym kierunkiem administracji państwowej taka polityka taryfowa, któraby odpowiadała każdorazowym potrzebom rolnictwa, przemysłu i handlu; dalej z uwagi, że niniejsze przedłożenie rządowe nie liczy się wcale z takiem stanowiskiem, a zarazem nie odpowiada dostatecznie innym finansowym i ekonomicznym wymogom teraźniejszości, i że zwłaszcza [illegible] koncesję na nieproporcjonalnie długie czasy; nakoniec z uwagi, że projekt rządowy nie zastrzega dla państwa decydującego wpływu na taryfy, zakupno zaś tej kolei w kwestji czasu i innych postanowień wiąże z warunkami, które nie odpowiadają [illegible] [illegible]

Wniosek mniejszości (Herbst, Tomaszczuk) brzmi: „Zważywszy, że przedłożenie rządowe, dotyczące warunków udzielenia dalszej koncesji Towarzystwu kolei Północnej, nie odpowiada ani finansowym, ani ekonomicznym interesom państwa; zważywszy natomiast, że nowa koncesja wówczas tylko dałaby się uważać za dopuszczalną, gdyby [illegible] [illegible]

Dep. Tomaszczuk zaznaczył, że obydwa wnioski [illegible] obrady [illegible] o inkameracji [illegible] Deputowani Tonkli, Hlavka i Kozłowski bronili przedłożenia podkomitetu. Natomiast dr. Herbst ujmował się za wnioskiem mniejszości, który w porównaniu z elaboratem większości [illegible] Po czem zamknięto posiedzenie.

Komisja dla sprawy Kamińskiego ukończyła w poniedziałek 19. bm. swoje obrady. Do Izby przyjdą [illegible] sprawozdania większości i [illegible] mniejszości [illegible] [illegible]

W Węgrzech zaszły [illegible] ekscesa [illegible] hr. Albert Apponyi [illegible] przeciwników [illegible] kamieniami. Na obszernej [illegible] trybunę wszedł hr. Apponyi i chciał rozpocząć mowę. W tej jednak chwili kilkunastu pijanych antagonistów hrabiego podniosło przeraźliwe hałasy wrzaski. Wobec tego mowca zszedł z trybuny, a burmistrz ze swojej strony usiłował przywrócić porządek. Lecz napróżno. Zwolennicy Apponyiego rzucili się na ekscedentów i wszczęła się oczywiście walka na kije i pięście, która zakończyła się krwawo, bo wśród niej raniono dwie osoby dość ciężko.

Sejm zagrzebski ma być zwołany na 5. czerwca, ale posłowie wszystkich stronnictw zjadą się kilka dni wcześniej dla odbycia narad przed wstępnych.

Ambasador włoski w Wiedniu, hr. Robillant, wyjechał za urlopem. Tenże udaje się najprzód przez Wenecję do Turynu, a ztamtąd do Rzymu dla złożenia przysięgi jako senator.

Przed niewielu dniami doniosła *Germania*, że papież postawił następujące dwa warunki w zamian za przyjęcie dymisji arcybiskupa Ledóchowskiego: 1mo aby następca tegoż był poważanym w dyecezji mężem, a 2do aby Prusy zmieniły ustawę o początkowem wychowaniu księży. Na to oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.*, że w rozmowie z Schlötzerem o arcybiskupstwie poznańskiem nie dotykał papież wcale przepisów wyż wspomnianej ustawy. Organ ks. Bismarka przypuszcza, że w Watykanie nastąpiło pewne oziębienie, ale przypisuje je podszeptom jezuickim i zabiegom żywiołu polskiego.

W kwestji ustawy o zabezpieczeniu robotników w razach wypadku, nastąpiło porozumienie pomiędzy członkami centrum i konserwatystami, a zatem zapewnioną zdaje się być tejże ustawie większość konserwatywno-klerykalna.

Skupczynę serbską w Niszu otworzył dnia 21. bm. król Milan osobiście mową tronową, która doznała w ogóle przychylnego przyjęcia. Król wspomina na wstępie o dobrych stosunkach z zagranicą, a mianowicie podnosi głównie życzliwość i przyjaźń cesarza Wilhelma, okazaną mu i armii serbskiej podczas manewrów w Hamburgu. Odwidziny cesarzewicza Rudolfa przyniosły zaszczyt królowi i narodowi, za który składa on publiczne dzięki w obliczu reprezentacji kraju. Mowa tronowa zaznacza następnie podpisanie konwencji kolejowej i oznajmia, że Skupczyna ma zatwierdzić owe nadzwyczajne środki ostrożności, jakie w czasie wybuchu powstania i gwoli uśmierzenia tegoż zostały przedsięwzięte. Król składa dzięki za dowody lojalności i wierności w tych ciężkich czasach, w których idea państwowa odniosła zwycięstwo nad tendencjami rozkładowemi. W końcu zapowiada król przedłożenie kilku ustaw mianowicie w sprawach prasy i stowarzyszeń, zmiany ordynacji gminnej, zniesienia podatku pogłównego i zastąpienia go inną sprawiedliwą daniną i niektóre wnioski w kwestjach finansowych.

Skupczyna wybrała Kujundzicza swoim prezesem, a Glisicza wiceprezesem, który to wybór król zatwierdził.

Z Gałaczu donoszą pod d. 22. tm.: Koło Prandiny w pobliżu Tulczy patrol rumuński napotkał poddanych rosyjskich, łowiących raki w wodach wydzierżawionych przez państwo. Wprawdzie uczynili oni zadość wezwaniu, ażeby udali się do strażnicy nadgranicznej, dokąd popłynęli łódką, gdy byli jednak blisko Starej Kilii, gdzie stała pikieta rosyjska, zawołali o pomoc, w skutek czego odbiło 12 od brzegu łodzi z kozakami, którzy rzucili się na patrol rumuński, uwolnili przemytników, a rozbroiwszy i obiwszy strażników odpłynęli z bronią napowrót.

W Paryżu narobiły wielkiego hałasu ogłoszone w *Temps* przez pewnego dyplomatę szczegóły o powodach ostatniej wojny pomiędzy Francją a Niemcami.

W rodzinie Bonapartych powstały nowe niesnaski. Tym razem poróżnił się ojciec z synem, ks. Hieronim Napoleon (Plon-Plon) z ks. Wiktorem Napoleonem, dla nieznanych dotąd powodów. Syn wyprowadza się od ojca, wynajmuje osobne mieszkanie; przedtem jednakże — jak donosi *Liberté* — udaje się do Londynu, by odwidzić cesarzowę Eugenję.

Paris Journal donosi: „W odpowiedzi na uchwałę Izby washyngtońskiej, nakładają na dzieła sztuki taksę 33 procent, postanowili francuscy artyści zażądać zmiany regulaminu corocznej wystawy sztuk pięknych, i wykluczenia z tejże dzieł amerykańskich."

W kwestji konferencji piszą z Paryża do *Standardu*: „Widoki konferencji są w tej chwili bardziej ponure, jak kiedykolwiek bądź przedtem. Bez ogródki, możnaby skreślić obecne położenie w następujących słowach: Francja odmawia udziału w konferencji, jeśli Anglja nie opuści zajętego przez nią stanowiska w Egipcie. W tutejszych sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Gladstone i dwóch jego kolegów, przychylają się do zapatrywań Francji, podczas gdy reszta gabinetu angielskiego wręcz przeciwną wyznaje politykę. Ferry, przyjęty jest wprawdzie życzliwe mi chęciami względem Anglii, ale zarazem nie odstąpi od powziętych przez Francję postanowień."

Do *Polit. Corr.* donoszą z Cetynji: „Książę Nikita był bardzo serdecznie przyjmowany w Podgoricy. Przy obiedzie wzniósł książę toast na cześć sułtana, nazywając go dobrym sąsiadem, którego przyjaźń wysoko ceni. Rezydent turecki odpowiedział toastem na pomyślność księcia czarnogórskiego."

Rząd angielski odebrał zawiadomienie, że król abisyński odrzuca propozycję wyprawy przeciw Mahdi'emu. Przyrzeczenia angielskie nie wystarczają królowi.

W Izbie gmin oświadczył lord Fitzmaurice na odnośną interpelację, że o tureckim współudziale na wypadek ekspedycji do Sudanu, nie może dać w tej chwili żadnej odpowiedzi.

Do paryskiego *Temps* donoszą z Madrytu, że 19. bm. odbyło się w salonach prezydenta ministrów zebranie, w którem wzięło udział 242 deputowanych z większości. Przy tej sposobności wystąpił Canovas za konserwatywną i stanowczo monarchistyczną polityką. Między innemi powiedział: „Hiszpania utraciła od pewnego czasu część swoich politycznych, socjalnych i ekonomicznych sił, które muszą być bądź co bądź na powrót odzyskane. W tej chwili niebezpieczeństwa, stronnictwo konserwatywne, które nie ma żadnych życzeń lub żądań, zostało powołane do spełnienia swojego obowiązku. Stronnictwo to nie przyszło do władzy, by zadawalniać namiętności. Pierwszym i najgłówniejszym jego obowiązkiem jest obrona monarchii, będącej podstawą rządów parlamentarnych. Będziemy mieć wszelką cierpliwość względem stronnictw, występujących w obronie monarchii, ale z nieprzyjaciółmi tejże nie wejdziemy nigdy w żadne układy. Przystajemy na atakowanie naszych osób, ale nie dopuścimy nigdy ataku na osobę króla. Wolność ludów stoi w prostym stosunku do trwałości i siły władzy; a tylko silna monarchja daje się pogodzić z wolnością".

Ultramontańscy deputowani w liczbie 22 oświadczyli prezydentowi gabinetu za pośrednictwem ministra robót publicznych, p. Pidala, że się przyłączają do polityki obecnego gabinetu.

Telegramy własne „Dz. Polskiego."

Czerniowce 24. maja. Minister wyznań zażądał w drodze telegraficznej od rządu kraj. sprawozdania w sprawie Uniwersytetu tutejszego.

(D) **Wiedeń** 24. maja. Pewna część wyborców śródmieścia podnosi kandydaturę księdza Kosterlitza, opata z Klosterneuburgu, na posła do Rady państwa.

(D) **Wiedeń** 24. maja. Na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej postawiono te sprawy, których załatwienie musi nastąpić przed odroczeniem Rady państwa. Dziś odbędzie się jeszcze posiedzenie wieczorne, poczem nastąpi prawdopodobnie zamknięcie sesji.

(D) **Wiedeń** 24. maja. Bezpośrednio po odroczeniu Rady państwa rozpisane zostaną nowe wybory do tych Sejmów, których kadencja kończy się z rokiem bieżącym. Nowo wybrane Sejmy zbiorą się w pierwszej połowie lipca.

(D) **Wiedeń** 24. maja. Jutro posiedzenie komisji kolejowej. Przedmiotem rozpraw będą wnioski podkomitetu w sprawie kolei Północnej.

(D) **Wiedeń** 24. maja. Komisja prawnicza obradowała wczoraj nad wnioskiem Raczyńskiego w sprawie konwersji długów hipotecznych. Sprawozdawca Jasiński referował o głównych zasadach, przyjętych jednogłośnie w podkomitecie, i odczytał wypracowany projekt ustawy, składający się z pięciu paragrafów. Elaborat zyskał ogólne uznanie, a Jasińskiego wybrano jednomyślnie sprawozdawcą w pełnej Izbie.

Petersburg 24. maja. Pomiędzy aresztowanymi w ostatnich czasach znajduje się współpracownik dziennika *Diło*. Aresztowano także publicystę, byłego profesora ekonomji społecznej, Engelhardta, w jego majątku w gubernji Smoleńskiej.

Kraków 24. maja. Kolej Karola Ludwika zniżyła cenę biletów dla uczestników zjazdu historyczno-literackiego. W Krakowie otrzymać można bilety za okazaniem zaproszenia.

Wiedeń 23. maja. (Biuletyn meteorologiczny). Wiatr wschodni. Widokrąg jasny. Deszczów nie ma. Temperatura podnosi się. Prawdopodobnie nie będzie w najbliższych dniach istotnej zmiany powietrza.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23. maja. *(Z Izby poselskiej)*. Mattusz proponuje, aby komisja z 18 członków na podstawie zdobytych doświadczeń poddała rewizji regulamin Izby, i postawiła odnośne wnioski.

Prezydent dr. Smolka oświadcza na zapytanie, iż starać się będzie o to, aby petycja Wiednia o powstrzymanie wzrastającej ceny mięsa, jeszcze przed odroczeniem Izby dostała się pod obrady. Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad VI. rozdziałem ordynacji przemysłowej.

Wiedeń 24. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej załatwiono ustawę przemysłową w drugiem czytaniu.

Przy wyborach do delegacyj z Czech otrzymali kandydaci czeskiego klubu 46, niemieccy Czesi 38 głosów.

Z Galicji wybrani: Chrzanowski, Czajkowski, Euzebiusz Czerkawski, Grocholski, Hausner, Jaworski i Smolka. Zastępcami wybrano: Madejskiego i Dzieduszyckiego.

Wiedeń 24. maja. Komisja dla reformy ustawy karnej przyjęła uchwalone w podkomitecie ogólne przepisy, jako podstawę do mającego być wypracowanym projektu do ustawy w sprawie domów robót przymusowych, domów poprawy i włóczęgostwa. Projekt ten ma być wniesiony do Rady państwa w jesiennej sesji. Komisja postanowiła wezwać rząd do zaznaczenia do tego czasu swojego stanowiska wobec proponowanych przepisów, względnie zaś do przedłożenia własnego projektu.

Wiedeń 24. maja. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę naftową dla Galicji.

Berlin 24. maja. Według obiegających pogłosek, został już Hentsch odprowadzony do celi więziennej.

Kraszewski, dla którego przeznaczono twierdzę Magdeburg albo Glatz, wniósł podanie o wyznaczenie mu twierdzy Königstein, która dla górzystego swojego położenia odpowiada bardziej jego skołatanemu zdrowiu. Tymczasem przeprowadzono Kraszewskiego z hotelu do lipskiego więzienia.

Petersburg 24. maja. Na festynie lejbgwardyjskiego pułku kirasjerów w Gatczynie, wzniósł car w imieniu carowej, która jest szefem pułku, toast na tegoż cześć i pomyślność. Po odpowiedzi komendanta pułku na ten toast, wzniósł car kielich na cześć ks. Wilhelma.

Londyn 24. maja. W Izbie gmin proponuje Stanley wprowadzenie w życie bilu reformy, pokąd nowy podział okręgów wyborczych nie zostanie uregulowany. Rząd wystąpił przeciw temu wnioskowi, który też został odrzucony 276 głosami przeciw 182.

Rzym 24. maja. *Ajencja Stefani* donosi, że w sprawie konwencji o wolność handlu w miejscowościach Afryki i Azji, zajętych ostatniemi czasy przez niektóre mocarstwa, wszedł rząd włoski w rokowania z rządami tychże mocarstw. Północna Ameryka, Anglia i Niemcy przyjęły przychylnie propozycje rządu włoskiego.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 23. maja. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 264·75 do 288·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 186·75 do 189·75, Banku hipot. galic. 299·— do 303·—, Banku kred. gal. 248·— do 253·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·— do 101·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·50 do 94·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·— do 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 85·40 do 87·40, Banku hip. gal. 6% 101·55 do 102·55, Banku hip. gal. 5% 98·—10 do 99·10, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·25 do 101·25, III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogólna cola. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·80 do 101·80, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·63 do 5·73, Dukat cesarski 5·65 do 5·75, Napoleonder 9·63 do 9·73, Pół-imperjał rosyjski 9·93 do 10·4, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·22½ do 1·24½, 100 marek niemieckich 59·40 do 60·05, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 24. maja godzina 10. min. 38. Akcje kredytowe 308·70, Anglo-Austr. 115·25, Akcje banku Union 108·10, Kolej Karola Ludwika 285·50, Południ. 143·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·69, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: polepszone.

Wiedeń d. 23. maja godz. 1 min. 49. Akcje alp. tow. górn. 70·80, Węg. akcje kredyt. 313·50, Akcje anglo-austr. 115·—, Akcje banku Union 108·40, Akcje Karola Ludwika 285·25, Akcje kolei północnej 252·50, Akcje kolei południowej 143·20, Akcje kolei Alföldzkiej 178·75, Akcje Staatsbahn 315·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 163·—, Wiedeńskie losy 128·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·50, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·25, Losy regulacji Cisy 114·50, Losy tureckie 21·50, Węgierska renta 91·77, Akcje banku związkowego 108·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 116·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 23. maja. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·75 do 30·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·88 do 9·90 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·⅝ złr. Berlin: Pszenica żółta (na maj-czerwiec) 171·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 49·70 m., olej rzepakowy 56·30 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 24. maja: 13·50 do 13·75. Brema: 7·50 do —·—. Hamburg: 7·50, na maj 7·50, na sierpień-grudzień 8·00. Antwerpja: na maj 18·¾. Nowy-York: 8·⅛. Filadelfja: 8·—

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.
Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 1 m. 7 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 5. m. 8. po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze: o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 min. 42 po południu, (pociąg kurjerski), o godz. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 po południu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po połud. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 32 (pociąg mięszany) i o godz. 10 min. 36 przed południem (pociąg lokalny) Stryj Lwów.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 36 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 m. 32 po połud. (pociąg kurjerski,) o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany).

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę naszych szanownych czytelników na anons dobrze renomowanej firmy: **Valentin & Comp. Hamburg,** w sprawie pieniężnej loterji hamburskiej, która musi niezawodnie interesować publiczność, każdemu nastręczając sposobność spróbowania szczęścia za pomocą nie wielkiego wydatku.

Doniesienie lekarskie.

W skutek rozporządzenia ś. p. dr. Kaczkowskiego, szanownego kolegi i przyjaciela starego — oddane mi zostały przez syna i spadkobiercę pana Emanuela Kaczkowskiego, wszystkie protokoła i katalogi Jego pacjentów od roku 1860 do 1884 na moje ręce jako własność. O tym fakcie czuję się obowiązanym Szanownych zwolenników homeopatji i pacjentów śp. dr. Kaczkowskiego na prowincji zawiadomić, że z tą samą znajomością rzeczy po nim pracować będę.

Med. Dr. Szczepan Kéler, lekarz homeopata, ul. Życzakowska l. 10.

O połowę taniej jak dawniej!

1 Kołnierzyk gumowy wykładany 50 ct.
1 „ stojący . . . . . 35 ct.
1 „ wojskowy . . . . . 35 ct.
1 para mankietów gumowych . . 85 ct.

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Żorża.
Fabryczny skład wyrobów gumowych.

Dość znaczny, piękny zbiór

minerałów

kupię można bardzo tanio.

Oferty pod M. O. 100 upraszam nadsyłać do Administracji *Dziennika Polskiego.* 2865 1—3

Każdy nagniotek,

stwardnienie i brodawka usunięte zostaje w czasie jak najkrótszym, niezawodnie i bez bólu przez samo pędzlowanie sławnym i jedynie prawdziwym **środkiem specjalnym Radlauera przeciwko nagniotkom.** Karton wraz z flaszką i pędzlem 60 ct. Ażeby jednak uniknąć preparatów fałszowanych, należy żądać wyraźnie jedynie **prawdziwego środka Radlauerowskiego przeciwko nagniotkom z apteki Czerwonej w Poznaniu.** Skład we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Rockera i H. Blumenfelda.

500 złr. wypłacę temu, ktoby używając **Röslera** wody do ust i zębów, flaszka po 35 cnt., znowu cierpiał na ból zębów, lub nieznośny odór z ust.

R. TÜCHLER, aptekarz, **W. RÖSLERA** następca, **Wieden, I., Regierungsgasse Nr. 4.**

Prawdziwa do nabycia we Lwowie apt. Z. Rockera, w Kutach w aptece, w Kołomyi E. Stenzel apt., w Tarnopolu u H. Kabzsnego apt., w Sokalu u p. Eugeniusza Wysoczańskiego apt. 1607 12—0

Pledy angielskie

w wielkim wyborze, po najniższych cenach poleca handel 1852 1—0

F. KNAUERA

pod „Złotym Lwem,“ plac Kapitulny l. 2

Dr. KŁODZIANOWSKI

delegat austro-węgierski w Egipcie, praktykuje przez lato w **Marienbadzie,** Kaiserstrasse Villa-Nizza.

Kupię majątek

w wschodniej Galicji lub na Bukowinie, z dobrą ziemią, lasem, budynkami i w dobrym położeniu, **płacąc gotówką całą cenę kupna.** Dla mego syna — sam poszukuję dobrej dzierżawy.

Łaskawe oferty przyjmuję z wykluczeniem pośredników pod adresą: **Neblesse oblige** poste restante Czerniowce, Bukowina. 1839 2—6

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

wyszły:

Bełza W. **Kronika potoczna i anegdotyczna z życia Adama Mickiewicza,** zestawiona na podstawie wiarogodnych świadków (z dwoma portretami (stalorytami) Mickiewicza i Maryli, cena złr. 2.

Junosza K. Bezimienny dobrzeczy ...spadkobierca polityczny A. Wielopolskiego, cena 50 ct.

Zosiński W. Opowiadania Imc. Pana Wita Narwoja Rotmistrza Gwardji Koronnej, cena 1·80.

Tatomir L. **Jan Kochanowski spowiadanie z XVI. wieku z wizerunkiem Kochanowskiego, cena 1 złr.**

Powyższe dzieła są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 1851 2—4

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca

apteka **M. Karczewskiego** e L o ie

BALSAM ROSYJSKI

dr. Tołczofa,

jako wypróbowany najlepszy środek

na reumatyzm i gościec.

Cena flaszki 1 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. 1760 11—15

OSOBA

w średnim wieku, życzy sobie wyjechać do kąpiel z chorą Panią. — Wyjeżdżała już kilkakrotnie w tymże celu, umie się łagodnie i delikatnie obchodzić z chorymi, wymagania skromne. Bliższa wiadomość w Admistracji **„Dziennika Polskiego.“**

Soeben erschien 11. Anflage
Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 1498 62 -0

Geschlechts-Krankheiten

von

MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7

(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Żegiestowie

otwarty 1854 2—3

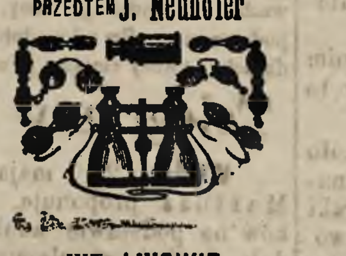
od 1. czerwca do 30. września.

Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań, stacja kolejowa (przystanek) przy samym zakładzie, tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracje, piekarnia, wspaniała sala świeżo wykończona w domu zdrojowym, w tym samym gmachu kryty chodnik i zdrój wody mineralnej, najsilniejszej szczawy żelazistej. kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele Popradowe, równające się kąpielom morskim.

Bliższych wyjaśnień udziela i oraz zamówienia na mieszkanie przyjmuje

Zarząd kąpielowy.

ADOLF SILBERSTEIN
PRZEDTEM J. Neuhöfer



WE LWOWIE

ADOLF SILBERSTEIN

przedtem

J. NEUHÖFER

Optyk i Mechanik

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l 9. i róg Sykstuskiej l. 1.

Największy skład towarów optycznych, mechanicznych, fizykalnych i matematycznych **po cenach najtańszych.**

Uwaga!!! Okulary i cwikiery ze szkłami dymnemi lub niebieskiemi w cenie 50 ct., 70 ct., złr. 1 do złr. 20.

Telegraficzne dzwonki domowe i pokojowe urządzam w miejscu i na prowincji.

Naprawy optyczne i mechaniczne wykonuje jak najstaranniej po cenach bardzo umiarkowanych.

Zamówienia z prowincji wysełają się starannie pakowane za zaliczką odwrotną pocztą. 1727 5—?

Wszystkie przedmioty osobiście kupione lub sprowadzone mogą być dowolnie odmienione bez dopłaty.

TASIEMIEC uleczenie niezawodne i jedyne przez użycie GLOBULES DE SECRETAN przyjętych w szpitalach paryzkich.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
EDM. F. RIEDLA
we Lwowie
plac Marjacki liczba 10.
1509 10—0 poleca
WYSIEWKI
najlepszych herbat
po złr 1·30 i 1·60 za pół kilo.

Rządca Dóbr

w sile wieku, 34 lat mający, kawaler. z pięknemi świadectwami, który zarządzał większemi majątkami wzorowo i pracowicie, poszukuje posady Rządcy Ekonomicznego od 24. maja b. r. na wikt lub ordynarję, obowiązać się może na tantjemy, złożyć może 2000 złr. a. w. jako też za stałem wynadgrodzeniem. Upraszam adresować pod literą: **A. B.** poste restante **Brzeżany.** 1853 1—5

Buhaje

rasy kuhlandzkiej

są do sprzedania

w oborze zarodowej subwencjonowanej w Ostrowie — poczta Ropczyce. 1865 1—5

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883

przez **Suez** sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie:		½ ko zł.
N. 0.	**„Assam-Pecco-Mandarin“** najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1.	**„Taszn“** Perła Chin, żółtokwiatowa	4·40
N. 2.	**„Jantojczan Pecha“,** białokwiat.	4·—
N. 3.	**„Nandżyn“,** czarna mocna .	3·20
N. 4.	**„Ssschoag“,** mało narkot. .	2·80
N. 5.	**„Cango“,** familijna dobra .	2·—
N. 6.	**„Proszek herbaciany“** . . .	1·50
N. 7.	**„Wysiowki“,** z najlep. herbat	1·70
N. 8.	**„Souchong“,** najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	**„Souchoug“,** powyższa na wagę	3·60
N. 10.	**„Czarna karawanowa“,** Wereszczenki, funt rosyjski . . .	4·80
N. 11.	**Kwiatowa karawanewa,** Wereszczenki, funt ros.	6·—

poleca i rozsyła handel

ST. MARKIEWICZA

1490 we Lwowie, Rynek l. 42. 14—0

Zmiana lokalu.

Pracownia sukień damskich ZUZANNY BOJARSKIEJ

przeniesioną została z ulicy Skarbkowskiej l. 25, **do Rynku l. 37, III. piętro.**

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzche na futra i wszelkie roboty w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Koszule męskie

najdelikatniejszej roboty

i skarpetki saksońskie

dostać można w magazynie **„A la ville de Paris“** we Lwowie przy placu Halickim pod l. 2, obok handlu specjalitetów. 1838 3-0

170 morgów dobrej gleby.

Pewien obszar dworski w powiecie Rohatyńskim zamierza **w drodze parcelacji odprzedać mazurom 170 morgów dobrej gleby** położonych 3 kilometry od stacji kolei Czerniowieckiej.

Bliższych szczegółów i wyjaśnień udziela **J. Maczejko,** Lwów ulica Ossolińskich l. 5. 1855 1—2

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.



Opalany fotel Weyla jest najpraktyczniejszym aparatem kąpielowym. Za 8 cnt. ma się ciepłą kąpiel. — Dotąd sprzedano **7000 sztuk.** Cenniki gratis. Także na **wypłatę ratami. L. Weyl,** k. k. Priv.-Inh., Wien, Kärntnerring 17. **Opalane wanny, aparaty tuszowe, skrzynki na lód i t. d. Rozsyłka na prowincję franco.**

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	—	ct.
„ marmurowa „ „	—	„	90 „
„ cynkowa „ „	—	„	55 „
„ metalowa „ „	—	„	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1495 63—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

W Malczycach

pode **LWOWEM,** stacja kolei **MSZANA**

po zwinięciu gospodarstwa nabiałowego w skutek wydzierżawienia, odbędzie się 27. maja b. r. zacząwszy od godz. jedenastej rano

Dobrowolna wysprzedaż

krów rasowych znanych z mleczności i wielce pięknego jałownika, przeważnie cieliczek i koni. 1857 1—1.

(Zgłoszenia **Lwów,** ul. Majerowska l. 3 II. piętro.)

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo zaliczkowe dla powiatu Mościskiego, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Mościskach na mocy uchwały Rady zawiadowczej łącznie z Dyrekcją z dnia 5. kwietnia 1883 w myśl §. 37 ust. 6. stat., zniżyło począwszy od dnia 1. lipca 1883 stopę procentową od wkładek oszczędności z 6ciu na 5½ od sta rocznie.

Mościska 21. maja 1884.

1863 1—1

Dyrekcja

Leopold Masiuk, Teodor Brzuchowski, Franciszek Witek.

Pokost glansowny Franciszka Christopha do zapuszczania podłogi

bez zapachu i szybko wysychający.

Nadaje się wskutek swoich **praktycznych właściwości** i prostego sposobu w używaniu przy **zapuszczaniu podłogi.** Pokost ten jest w najrozmaitszych kolorach (pokrywa jak farba olejna) i bezbarwny (tylko błyszczący).

Próby zapuszczenia i przepisy użycia do dostania w składach.

Franciszka Christoph, Berlin u. Prag. wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego pokostu błyszczącego do podłóg.

Skład we Lwowie u Hübnera i Hankiego, w Stryju u D. J. Nussenblatta i Spółki, w Przemyślu u M. Kruga. 1860 1—3

Osuszenie wilgotnych pomieszkań w 5 do 8 dniach

za pomocą c. k. wyłącznie uprzywil.

ANTIHIGRASMY

podług metody sprawdzonej pięcioletniem doświadczeniem. Kwadratowy metr osuszenia kosztuje we Lwowie 1 złr. Dokładnej informacji i szczegółowego cennika robót udziela podpisany wynalazca i lwowskie składy tapetów (obić) pp. Jürgensa, Haasa i Spółki „Orientu“. 1595 5—10

JAN TOPOLNICKI
we Lwowie na Wulce l. 3.

JULIAN SOKOLNICKI

RUSZNIKARZ

otworzył pracownię

l. 7. we Lwowie, plac Halicki, l. 7.

i poleca się Wysokiej Szlachcie i wszystkim PP. Myśliwym do wykonania wszelkich w zakres rusznikarski wchodzących robót, **przerabiania broni dawnych na systemy najnowsze,** uskutecznia zarazem wszelkie reparacye, oraz przyjmuje zamówienia **na naboje wszelkich kalibrów jakoteż i kule eksplodujące**

po cenach słusznych i umiarkowanych.

Zarazem zaręcza, że jak w czasie 14-letniego pobytu swego u ś. p. **Tadeusza Wiszniowieckiego,** tak i obecnie staraniem jego będzie rzetelną, wzorową pracą i czystością roboty zjednać sobie względy Szanownych PP. Miłośników polowania.

Amatorom broni polecam

2 pary rzadkich pistoletów

pojedynkowych i tarczowych.

Dziękując za doznane dotychczas łaskawe względy, kreślę się z głębokim szacunkiem i poważaniem

Julian Sokolnicki.
plac Halicki, l. 7.

Ces. król. koncesjon.

Proszek Korneuburgski

dla koni, bydła rogatego i owiec,

Franc. Jana Kwizdy w Korneuburgu,

ces. król. liweranta nadwornego,

Okazał się on skutecznym, jako **proszek odżywiający bydło,** gdy się go regularnie zadaje, przy **braku apetytu, dojeniu się krwią, do poprawy mleka,** wspiera oraz naturalny opór zwierząt przeciwko wpływom zarazy, oraz zmniejsza inklinację do gruczołów i kolek.

Z licznych listów przytaczamy następujący o używaniu tego preparatu, pisany jeszcze w r. 1873.

Do p. **Franc. Jana Kwizdy, c. k. liweranta nadwornego w Korneuburgu.**

Muszę pana upraszać ponownie o nadesłanie 30 wielkich pakietów pańskiego proszku korneuburskiego, albowiem zapas mój wyczerpuje się, a ja nie chcę pozostawić stajni mojej bez tego wypróbowanego środka prezerwatywnego. Muszę panu poświadczyć powtórnie, że tak na moich własnych koniach, jak również na koniach sąsiadów używanie proszku korneuburskiego bez wyjątku jak najlepsze wywołało skutki. Szczególniej polecenia godnym, rzekłbym, niezawodnym dla koni dychawicznych. Jeden z moich sąsiadów miał dychawicznego konia, którego uważał za niewyleczalnego, acz kolwiek używał porady weterynarzy; doradziłem mu więc, ażeby spróbował proszku korneuburskiego, a dziś chodzi koń wesoło i nie kaszle, spełniając należycie ciężką służbę górską. Oto znów przyprzykład, jeden z wielu, jakie wydarzyły mi się w przeciągu lat 12, przez który to przeciąg czasu używam proszku korneuburskiego.

Zimmerwald koło Berna (w Szwajcarji) 30. marca 1873 r.

F. Indermühle-Wittenbach, komendant.

Dostać można niefałszowany:

Lwów: en gross: Piotr Mikolasch apt., Jakób Beiser apt., Z. Rucker apt. en datail: Kalikst Krzyżanowski apt., H. Blumenfeld apt., Jakób Piepes apt., Piotr Gailhofer apt., A. Sklepiński apt., Hanke & Hübner, Józef Klein; **Bełz:** A. Gross apt.; **Bóbrka:** L. Międlicki apt.; **Borszczów:** Michał Niemczewski; **Brzeżany:** B. Dembiński apt., Jul. Hausberg apt., B. Fadenhecht, F. Margulies; **Drohobycz:** Henryk Blumenfeld apt.; **Frysztak:** J. Haniewski apt.; **Husiatyn:** Witold Czerski apt.; **Jarosław:** Wiktor Rohm apt.; J. Wisłocki apt.; **Jaworów:** Władysław Lachowicz apt.; **Kołomyja:** J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; **Nowy Sącz:** W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa i następcy; **Przemyśl:** L. G. Maszewski apt., L. Nahlik apt., J. Dominikowski, F. Gaidetschka, Ed. Machalski; **Przeworsk:** F. Świstalski apt.; **Rozwadów:** And. Czernecki apt.; **Rzeszów:** J. Schaitter & Comp.; **Sądzieszów:** Jan Mizewski apt; **Stanisławów:** Albin Amirowicz apt., Adolf Beill apt., J. Macura apt.; **Stryj:** Jan Zagórski apt., J. Nussenblatt & Comp.; **Sądowa-Wiśnia:** W. Włodzimirski apt.; **Tarnopol:** Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kohane apt., Ed. Frantz; **Tarnów:** Fr. Leszczyński apt., W. Müldner & Comp., W. Wielogórski; **Ułanów:** D. J. Wroński apt.; **Oświęcim:** Stan. Dołkowski; **Ustrzyki dolne:** W. Rutkowska, **Wojniłów:** Nowicki; **Zaleszczyki:** Leon Schiller; **Zborów:** Teofil Badołowicz apt.; **Żmigród:** A. Peszkowski apt.; **Żołynia:** Borzemski apt.; **Żurawno:** J. L. Tomaszewski apt.; **Żółkiew:** Adolf Dadlec apt.; **Brzozów:** F. Haidner apt., **Brzesko:** P. Janoszek apt.; **Jezierzany:** M. Krukowski apt.; **Nowy Sącz:** R. Jakubowski apt.; **Rzeszów:** A Karpiński apt.; **Skole:** Lechowski Stanisław apt.: **Waręż:** Krzywobłodzki apt.; **Rohatyn:** M. Melchert apt.

Znajdują się także składy prawie we wszystkich miastach i miasteczkach wszystkich krajów koronnych i są ogłaszane od czasu do czasu w dziennikach prowincjonalnych. 1532 1—0

Centralny skład rozsyłki: Apteka obwodowa w Korneuburgu.

Celem zapobieżenia fałszowaniom uprasza się zwracać uwagę na to, ażeby każda etykieta zaopatrzoną była w podpis mój, niżej umieszczony, czerwonym atramentem.

Kto przekona mię, iż ktoś zfałszował markę moją tak, iż mogę zażądać jego ukarania, **otrzyma nagrodę aż do 500 złr. wynoszącą.**

Zamknięcie Rachunków i Bilans za r. 1883

Towarzystwa Zaliczkowego dla powiatu Mościskiego w Mościskach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

	Stan 1. Stycznia 1883 r.				Ruch kasy od 1. Stycznia do 31. Grudnia 1883 r.				Bilans surowy za r. 1883				Rachunek Zysków i Strat				Bilans za rok 1883 do przeniesienia na r. 1884			
	Stan czynny		Stan bierny		Przychód		Rozchód		Stan czynny		Stan bierny		Zyski		Straty		Stan czynny		Stan bierny	
Udziały 1566 członków . .			12.041	12	1.540	50	750	81			12.830	81							12.830	81
Wkładki na rachunek bieżący			42.082		20.953	20	24.618	24			38.416	96							38.416	96
Wierzyciele wekslowi . . .			9.400		17.105	27	16.600				9.905	27							9.905	27
Pożyczki	68.473	44			52.007	34	45.436	77	61.920	87							61.902	87		
Odsetki	1.501	21	297	12	5.907	50	3.287	02			1.416	39	1.416	39						
„ a) na rok 1884 pobrane															208	70			208	70
„ b) „ „ „ wypłacone													47	08			47	08		
„ c) zaległe za rok 1883													2.722	85			2.722	85		
Fundusz rezerwowy			6.798	84	1.795	79	3.327	44			5.267	19							5.267	19
Koszta założenia i administracji	333	32			345	92	2.436	40	2.423	80			33	36	2.423	80	33	36		
„ procesowe	411	22			777	15	1.169	16	803	23							803	23		
Lokacja gotówki	86	15			86	15	1.003	15	1.003	15							1.003	15		
Udział w Towarz. lwowskim							1.000		1.000								1.000			
Zysk z roku 1882			1.428	73			1.428	73												
Zysk za r. 1883															1.587	18			1.587	18
Gotówka z dniem 31. Grudnia	1.242	47							703	57							703	57		
	72.047	81	72.047	81	100.518	82	101.057	72	67.836	62	67.836	62	4.219	68	4.219	68	68.216	11	68.216	11
Do tego przychód							100.518	82												
Obrót kasowy w 1883 r. . .							201.576	54												

Z końcem roku 1882 liczyło Towarzystwo członków 1511.
W roku 1883 przybyło . . . 146 „
„ „ ubyło . . . 91 „
Towarzystwo liczyło zatem dnia 31. Grudnia 1883 r. razem członków 1566.
Na udziały tych 1566 członków wynosiła dnia 31. Grudnia 1883 r. deklarowana kwota 18.930 złr.
Wpłaconych zaś rzeczywiście udziałów było:
Z końcem roku 1882 . . . 12.041 złr. 12 ct.
„ „ 1883 . . . 12.830 „ 81 „
Różnica zatem wynosi . . . 789 złr. 69 ct.

W Mościskach, dnia 20. Maja 1884 r.

DYREKCJA:

Leopold Masiuk. Teodor Brzuchowski. Franciszek Witek.

G. D. L. 1867. 1859 1—3

OGŁOSZENIE.

Przy c. k. trafice głównej w Winnikach będzie przybudowywać się drugie piętro nad budynkiem fabryki.

Dozwolona na budowę kwota wynosi złr. 60.548 cnt. 82, konkurs celem rozdania tej budowy rozpisuje się włącznie do 24. czerwca b. r.

Bliższych informacyj dowiedzieć się można w c. k. trafice głównej w Winnikach (pod Lwowem), oraz z urzędowego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Wiedeń dnia 9. maja 1884 r.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czelańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.